

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ CIEKAWOSTKI
◆ str. 3: wiersze o Sądecku z antologii przygotowywanej do druku przez KAW—Kraków przedstawia Stanisław Stanuch; rok 1967 we wspomnieniach Brunona Rajcy ◆ str. 4: jaki jest nominalny, a jaki rzeczywisty czas pracy Polaków, ile wypoczywamy — słowem: Jak pracujemy? — Krzysztof Cielienkiewicz ◆ str. 6: relacja z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Warach, który odbył się niedawno — od naszego specjalnego wysłannika Witolda Rutkiewicza ◆ w fan klubie Zygmunta Kiszakiewicza refleksje na temat „Jarocina 84”

Założenia Centralnego Planu Roczego 1985 – w Sejmie

WARSZAWA (PAP). Do Sejmu wpłynęły przyjęte przez Radę Ministrów założenia Centralnego Planu Roczego na 1985 r. Przy-

pomniemy, że zgodnie z ustawą o planowaniu społeczno-gospodarczym — założenia takich rocznych planów są rozpatrywane

przez parlament. Należy sądzić, że główny ciężar prac poselskich nad rządowym dokumentem przypadnie na początek sesji jesiennej.

Rozesłano ankietę do przedsiębiorstw przemysłowych

WARSZAWA (PAP). W ramach konsultacji założeń Centralnego Planu Roczego na 1985 r. Rada Ministrów zobowiązała Komisję Planowania do przeprowadzenia ankietyzacji wybranej grupy przedsiębiorstw przemysłowych. Komisja opracowała formularz ankiet, który jest rozsyłany od początku sierpnia. O jej scharakteryzowanie dziennikarz PAP zwrócił się do zastępcy dyr. zespołu koordynacji planów Komisji Planowania

przy Radzie Ministrów Andrzeja Podsiadło:

— Celem ankiety — powiedział on — nie jest zebranie informacji o stosunku do założeń CPR na 1985 r., lecz zorientowanie się w zamierzeniach przedsiębiorstw w roku przyszłym. Powinno to pozwolić na dokonanie oceny zgodności zamierzeń produkcyjnych przedsiębiorstw

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Stanowisko USA wobec Polski

WARSZAWA (PAP). Jak się dowiaduje PAP, strona amerykańska poinformowała rząd Polski o ostatecznych decyzjach prezydenta Reagana. Odbyło się to w trakcie rozmowy w dniu 2 bm. członka kolegium MSZ, dyr. Jana Kinastę z charge d'affaires a.i. Johnem R. Davisem, która nastąpiła na prośbę strony amerykańskiej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Warszawie poinformował, że rząd USA zdecydował się: po pierwsze — znieść zakaz podróży naukowych w ramach funduszu im. Marii Skłodowskiej-Curie i zamierza przywrócić w pełni wymianę naukową z Polską; po drugie — wyraził gotowość przywrócenia LOT-owi Linii Lotniczym LOT prawa lądowania w Stanach Zjednoczo-

nych pod warunkiem, że rząd polski zrezygnuje z wniesionego do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO) roszczenia arbitrażowego przeciwko Stanom Zjednoczonym, a także w zależności od negocjacji na temat nowej, dwustronnej umowy lotniczej.

Ponadto poinformował, że prezydent Reagan w uznaniu dalekosiężnego pozytywnego wpływu, jaki amnestia może mieć dla narodu polskiego, gotowy jest uchylić w ciągu kilku tygodni sprzeciw Stanów Zjednoczonych na członkostwo Polski w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Te gotowości rząd amerykański uzależnił od swojej oceny.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Zamek w Niedzicy

Fot. ST. ŚMIERCIAK

Ratunek dla zamku w Niedzicy

(Inf. wł.). Doliną Dunajca przez Pieniny, przed wiekami, wódz szlak handlowy z Węgier i południa Europy do Polski. W miejscu, gdzie Dunajec malowniczo przedziera się przez wapienne skały, strzegły tej drogi dwie warownie: w Czorsztynie oraz w Niedzicy. Ten drugi z zamków, od wzniesienia pierwszej jego części w czternastym wieku, jest nieprzerwanie zamieszkały do dziś, co już samo jest turystyczną ciekawostką nie lada. Jakby mało tego, właśnie w tym zamkiem związanych jest wiele faktów historycznych i legend, żeby wspomnieć chociażby sprawę legendarnego, sporządzonego piśmem supełkowym „testamentu Inku”.

Od 1949 roku niedzickim zamkiem władzą Stowarzyszenie Historyków Sztuki, które w swych szeregach grupuje obecnie około półtora ty-

siąca członków. W pokojach tzw. „zamku dolnego” jest, dysponując 32 miejscami, jeden w Polsce ośrodek ratowniczy. W komnatach „zamku średniego” i salach „zamku górnego” mieści się muzeum. Jak poinformował nas kurator zamku w Niedzicy doktor Stanisław Michałczuk, w czwartek padł właśnie rekord frekwencji — w jeden dzień ponad 2200 zwiedzających. Tymczasem zabytkowy zamek w Niedzicy został poważnie zagrożony. Od kilku już lat u stóp wzgórza, na którym się wznosi, trwają prace przy budowie zapory, mającej spiętrzyć wody Dunajca i utworzyć olbrzymi sztuczny zbiornik — Jezioro Czorsztyńskie. Dla potrzeb zapory i elektrowni wodnej drążone są w skale specjalne sztolnie, mające umożliwić przepływ

pracującej wodzie. Sztolnie drążą się metodą wybuchową, każdego dnia przeważnie dwie eksplozje rozrywają skały. By ratować zabytek, musiano wstrzymać „strzelania”. Do Niedzicy zjechała też specjalna komisja najwyższej klasy fachowców, by zdecydować, co dalej. Zamek na pewno zostanie uratowany. Metodę zabezpieczenia i umocnienia murów przedwiekowej warowni opracowuje nie lada specjalista w tej branży — doktor Stanisław Karczmarek z Politechniki Krakowskiej — konsultant odnowy zamku królewskiego na Wawelu. Po wykonaniu niezbędnych robót przy murach zamku znów będzie można, tym razem już spokojnie, choć na pewno z zachowaniem większej ostrożności, kontynuować drążenie sztolni przyszłej zapory i elektrowni.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Goście ze Szwecji w Krakowie

(Inf. wł.). Wczoraj goszczący w Krakowie od 1 sierpnia br. przedstawiciele władz szwedzkiego miasta Karlshamn spotkali się z władzami administracyjnymi Krakowa. Gości w Urzędzie Miasta przyjął w imieniu prezydenta Tadeusza Salwy, wiceprezydent — Jan Nowak. Po serdecznym powitaniu przedstawił on gościom z miasta Karlshamn, członkowi Rady Miasta, członkowi Parlamentu Szwecji — Mats Olsson, podziękował za

Przewodniczący Rady Miejskiej miasta Karlshamn, członek Parlamentu Szwecji — Mats Olsson, podziękował za

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Mimo przelotnych opadów...

...prace na polach nie ustają

(Inf. wł.). Mimo przelotnych opadów rolnicy wyjeżdżają w pola, aby skosić zboże. Nie każdy łan może być sprzątnięty maszynami, bo zboże jest wyłożone, a często przeschnięte, dlatego też wielu rolników kosi kosami. W rejonie gmin Liszki, Czernichów a także Alwernia widzieliśmy wczoraj na polach żniwiarzy, a także traktory dokonujące orki. Na ścierniskach wysiewane są popłony.

W tym roku składowe maszyn rolniczych są nieco lepiej zaopatrzone niż w la-

tach poprzednich — Wprawdzie nadal brak ogumienia do samochodów ciężarowych, a także części zamiennych do kosiarzek konnych, ale jest więcej akumulatorów, są kosy, osłki i drobny sprzęt rolniczy — mówi dyrektor Składu w Krakowie inż. Lidia Pasaden-Ciuk. Nie brakuje w tym roku sznurka do snopowiązałek i pras.

Również w województwie tarnowskim żniwa przebiegają sprawnie. Na ukończeniu jest

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwa realizacja ustawy o amnestii

WARSZAWA (PAP). Czwartek 2 bm. był kolejnym dniem realizacji ustawy o amnestii. Począwszy od 23 lipca br. tylko sądy objęły dotychczas przepisami amnestijnymi blisko 78 tys. osób. Prawie 20 tys. z nich darowano kary pozbawienia wolności, w stosunku do ponad 46 tys. umorzono postępowania karne.

Teatr „Maszkaron” wystąpił w RFN

(Inf. wł.). Teatr Satyry „Maszkaron” przebywał od 20 lipca do 1 sierpnia w Republice Federalnej Niemiec. Występy teatru cieszyły się ogromnym powodzeniem. Na scenie teatru w Monachium artyści z Polski dali cztery występy, które spotkały się z wielką życzliwością publiczności i zostały sfilmowane przez wszystkie stacje telewizyjne RFN.

Kierownictwo teatru z dyrektorem Brunonem Rajcą spotkało się z władzami Monachium i Augsburga. Najpoczytniejsze gazety z RFN podkreślały ogromne wartości artystyczne występów i profesjonalizm zespołu. Artyści zostali zaangażowani do występów w telewizji zachodniemieckiej, a niektórzy, jak Izabella Lipka zaproszeni do Folies Bergeres.

(A)

Prognoza stanu ludności Polski do 2000 roku

Będzie nas 41 milionów ◆ Więcej kobiet niż mężczyzn ◆ Przewaga mieszkańców miast

WARSZAWA (PAP). GUS opracował prognozę stanu ludności Polski do 31. 12. 2000 r. Oto podstawowe jej dane oraz ogólne wnioski, które można wyciągnąć na podstawie zestawień.

Polska ma liczyć 31 grudnia br. 37,11 mln osób. W roku przyszłym ludność zwiększy

się o ok. 330 tys., w 1990 r. będzie liczyła ok. 38,79 mln, w 1995 r. — 39,9 mln, a w 2000 r. — 41,0 mln. Zatem w stosunku do br. przybędzie nas ok. 3,89 mln (10,4 proc.).

Struktura według płci w zasadzie nie ulegnie zmianie. W

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wprowadzie produkcja idzie normalnie...

...ale nie ma czym umyć zębów

(Inf. wł.). Michałowi Powiśkiemu — szefowi krakowskiego oddziału firmy „Inter-Fragrances” wyraża się po prostu, że w Krakowie brakuje pasty do zębów. Nie wahając się ani chwili wydał natychmiast polecenie, by zakład

produkcyjny w Łuczaniowicach rzucił do akcji wszystkie siły i środki, i całą produkcję moc skierował na „Dentos”, czyli młotowy proszek do mycia zębów. Produkcja „Dentos” została rozpoczęta bodaj przed dwoma laty, ale wtedy nie znalazł on zbyt wielu odbiorców na rynku — pomimo

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kpt. H. Jaskuła zabiera w rejs piwo z Okocimia

(Inf. wł.). W połowie bm. znany przemysłowy żeglarz kpt. Henryk Jaskuła wyruszył w kolejny rejs dookoła świata bez zawijania do portów. W jednej z wypowiedzi prasowych żeglarz zwierzył się, że dla utrzymania dobrej kondycji fizycznej w czasie tak długiego pobytu na morzu codziennie wypija butelkę dobrego piwa. Jak dowiedział się w Zakładach Piwowarskich w Okocimiu Komitet Organizacyjny Rejsu zwrócił się do browaru z sugestią, by to niecodzienne wydarzenie uczcić poprzez dostarczenie na rynek nowego gatunku piwa. Pomysł spotkał się z pełną aprobatą i od niedawna piwo-

szę mogą kupić w sklepach nowy gatunek fulla — „kapitańskie”.

W najbliższy poniedziałek, 6 sierpnia, z browaru w Okocimiu, wysłana zostanie specjalna przesyłka piwa „kapitańskiego”, które kpt. Jaskuła zabiera w rejs dookoła świata.

Przedsiębiorstwo „Baltana” również zainteresowało się tym gatunkiem piwa i w niedługim czasie pierwsze próbki zostaną zaoferowane Klientom na polskich statkach. W ten sposób piwo „kapitańskie” ma pełną szansę stać się szlagentem eksploatowanego browaru z Okocimia. (kur)

POZYTYWNA OCENA INICJATYWY RADZIECKIEJ

WIEDEŃ (PAP). Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar oświadczył w środę na konferencji prasowej w Wiedniu, że ostatnie propozycje Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego zostały pozytywnie ocenione przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Biorąc pod uwagę te propozycje sekretarz generalny ONZ skierował odpowiednie noty do stron zainteresowanych a także do państw — członków Rady Bezpieczeństwa. Jednakże — jak zaznaczył J. Perez de Cuellar — idea zwołania międzynarodowej konferencji bliskowschodniej została odrzucona przez Stany Zjednoczone i Izrael.

IV KONFERENCJA GENERALNA UNIDO ROZPOCZĘŁA OBRADY

WIEDEŃ (PAP). Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar wezwał w czwartek zamożne kraje rozwinięte, by pomogły przyspieszyć industrializację Trzeciego Świata, ponieważ jest to istotny czynnik globalnego ożywienia gospodarczego.

W przemówieniu inauguracyjnym IV konferencji generalnej UNIDO w Wiedniu sekretarz generalny ONZ oświadczył, że jeśli wzrost gospodarczy krajów uboższych ma nabrać tempa, trzeba zapewnić im szybki rozwój przemysłu.

Na IV konferencji generalnej przybył do Wiednia przedstawiciel przeszło 100 krajów, w tym Polski, aby przez najbliższe 17 dni dyskutować nad sytuacją gospodarczą świata i rolą industrializacji w całokształcie rozwoju ekonomicznego państw do roku 2000.

Przewodniczącym konferencji został delegat Holandii, amb. G. W. van Barneveld Kooy. Na jednego z 9 jego zastępców wybrano przewodniczącego delegacji polskiej, wiceministra handlu zagranicznego Andrzeja Dorosza.

PORYWACZE ODDALI SIĘ W RĘCE WŁADZ

PARYŻ (PAP). Jak podaje Agencja France Presse, trzech porywaczy, którzy we wtorek uprowadzili francuski samolot pasażerski lecący z Frankfurtu do Paryża, oddali się w czwartek w Teheranie w ręce władz irańskich.

Jednocześnie właściciel uprowadzonego samolotu, 40-letni „Air France”, podał że wszyscy zakładnicy, to znaczy 44 pasażerów i 2 pilotów, opuścili bezpiecznie pokład samolotu po prawie 43 godzinach przetrzymywania przez terrorystów. AFP pisze także, iż porywacze wyładzi w powietrze kabiny pilotów uprowadzonego „boeing-737”.

PRZEDTERMINOWE ODDANIE DO UŻYTKU GAZOCIĄGU URENGOJ — CENTRUM-1

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim oddano do użytku przed terminem gazociąg Urengoj (zachodnia Syberia) — Centrum-1 (miasto Jelec w Rosji), którego długość wynosi ponad 3 tys. km.

Gratulując budowniczym gazociągu wielkiego sukcesu KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podkreśliły, że stało się to możliwe dzięki dobrej organizacji, dyscyplinie pracy, aktywności kolektywów pracowniczych, a także umiejętnemu wykorzystaniu techniki oraz doskonaleniu organizacji i zarządzania produkcją.

Cztery miesiące wiosennej sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). Zakończona niedawno wiosenna sesja Sejmu trwała cztery miesiące. Pierwszą z 21 ustaw uchwalonych w tym czasie była ustawa o gospodarce energetycznej; ostatnią — ustawa o amnestii. Właśnie do spraw naszej gospodarki oraz problemów społecznych i politycznych Sejm niezmiennie przykład szczególną wagę. Wyrazem tego jest podkreślenie w uchwale sejmowej, podjętej na uroczystym posiedzeniu parlamentu 21 lipca, że obecnie najważniejszym zadaniem jest umacnianie procesu normalizacji wewnętrznej w kraju, konsekwentna realizacja odnowy socjalistycznej, reformy gospodarczej, umacnianie instytucji demokratycznej socjalistycznej i struktur władzy państwowej.

Na tym ostatnim w wiosennej sesji posiedzeniu padła zapowiedź wyborów do Sejmu w 1985 r. Sesja ta była, jak

wiadomo, pierwszą w przedłużonej poza normalne cztery lata obecnej kadencji Sejmu. Przypomnijmy, że motywy tego przedłużenia wiązały się z tworzeniem lepszych warunków wychodzenia kraju z kryzysu politycznego i dalszą normalizacją. Wybory do rad narodowych działających dziś w oparciu o ustawę służącą umocnieniu samorządności lokalnej potwierdziły postępy w stabilizacji politycznej i były dalszym krokiem na drodze porozumienia narodowego. Doniosła problematyka rad narodowych była w minionej sesji tematem informacji przedstawionej parlamentowi przez Radę Państwa.

Podczas 7 posiedzeń plenarnych od kwietnia do lipca oraz w czasie bardzo intensywnych prac komisyjnych (prawie 280 posiedzeń, licząc w tym podkomisje) parlament poświęcił wiele uwagi działalności programotwó-

czej dotyczącej społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Poddano wszechstronnej debacie tak pierwszoplanowe problemy, jak polityka mieszkaniowa i gospodarka żywnościowa, podjęto uchwały nakreślające kierunki dalszego działania w tych dziedzinach. Wśród zagadnień omówionych kompleksowo znalazła się też polityka morska naszego kraju.

Przez kilka tygodni trwały poselskie analizy, które poprzedziły udzielenie rządowi absolutorium za ub. r. Chodziło zwłaszcza o wyciągnięcie wniosków, jakie nasuwa sytuacja obecna i które będą przydatne w pracach nad przyszłorocznym planem gospodarczym. W czasie tej debaty przedyskutowano m. in. rządowe sprawozdanie z przebiegu wykonania w ub. r. bieżącego planu trzyletniego. Przypomnijmy, że obowiązek składania przez rząd spr-

Stanowisko USA wobec Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czy ogłoszona przez Sejm PRL amnestia będzie w pełni i racjonalnie przeprowadzona. Stanowisko amerykańskie będzie z pewnością przez nasz rząd starannie zbadane i rozpatrzone z punktu widzenia interesów państwa i społeczeństwa polskiego.

*

Na tle wiadomości nadchodzących z Waszyngtonu, nie sposób nie przedstawić kilku refleksji o ogólniejszym charakterze. Jak wiadomo, stanowisko Polski w sprawach polityki amerykańskiej wobec naszego kraju zostało najpełniej i dobitnie wyrażone w nocie z 3. 11. 1983 r. Zawarte w niej oceny i polskie postulaty nie straciły w niczym na ważności i aktualności. Polska opinia publiczna miała i ma prawo oczekiwać pełnej i konstruktywnej odpowiedzi na tę notę, a więc m. in. postulowanego nie stracenia bezprawnych restrykcji nałożonych na nasz kraj przez rząd amerykański oraz pod jego naciskiem przez niektóre inne kraje zachodnie, a przede wszystkim przywrócenia normalnego statusu całego w stosunkach handlowych oraz normalizacji stosunków finansowo-kredytowych. Te bowiem restrykcje najbardziej ugodziły w polskie społeczeństwo, powodując w naszej gospodarce narodowej straty sięgające już 13 mld dolarów. Straty te były wielokrotnie dokumentowane m. in. w tzw. białej księdze. Sam prezydent USA w ostatnich tygodniach dwukrotnie przysłał publicznie, iż restrykcje dotknęły społeczeństwo polskie.

Społeczeństwo polskie oczekuje bezwarunkowego zniesie-

nie przynajmniej co dwa lata.

Premier Margaret Thatcher zapowiedziała do sądu najwyższego W. Brytanii, aby odwołać wydaną w ubiegłym miesiącu orzeczenie stwierdzające, że wprowadzenie przez rząd zakazu działalności w brytyjskim ośrodku wywiadowczym Cheltenham było posunięciem nielegalnym. Sąd orzekł, iż rząd nie dopełnił uprzednio obowiązku skonsultowania się w tej sprawie z 7.000 pracowników zatrudnionych w tym ośrodku, przed wprowadzeniem zakazu.

Orzeczenie sądu potraktowano jako zwycięstwo związków zawodowych i poważną porażkę osobistą pani Thatcher w jej kampanii ograniczenia uprawnień związkowych w W. Brytanii.

Coraz więcej przedsiębiorstw, instytucji, organizacji społecznych i osób indywidualnych odpowiada na apel Rady Obywatelskiej o wsparcie budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. Na koniec Czym znajduje się już 1 mld 42 mln zł. Przypominamy, że Rada skierowała w br. do 30 tys. zakładów pracy w kraju list informacyjny o genezie i przebiegu budowy szpitala, w którym zaapelowała o przekazanie na konto budowy Czym części z tzw. zysków do podziału bądź nadwyżek budżetowych. Podobny list skierowano do wojewódzkich rad narodowych.

Na zaproszenie Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” przybył do Warszawy na miesięczny pobyt znany chórzysta z Chicago — „The Lira Singers”.

W czasie pobytu w Polsce chórzysty kieruje Lucyna Migala, a dyryguje Robert Beazley wystąpił przed publicznością warszawską, Gdańską, Koszaliną, Koniną, Poznaniem, Krakowem i Nowym Sączem. Prezentować będzie muzykę polską, m. in. Chopina, Lutosławskiego, Szymanowskiego.

Od 1984 r. na podstawie decyzji Prezydium Rządu na groda im. H. Radlińskiego

Cztery miesiące wiosennej sesji Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zmiany sytuacji, gdy poseł pracował najczęściej w dwóch, a nieraz i w trzech komisjach, co poważnie komplikowało możliwości pracy poselskiej. Przy okazji wskazano na celowość uregulowania w przyszłości, w drodze ustawowej, statusu posła — jego praw i obowiązków.

Prace plenarne Izby i działalności komisji sejmowych służyły umacnianiu funkcji kontrolnych Sejmu. Kontrolowano m. in. realizację uchwalonych ustaw i funkcjonowanie administracji państwowej. Komisje uchwały 44 dezyderaty i opinie. Posłowie zgłosili 30 interpelacji i zapytań.

Znaczna część poselskich za-

Twórcie własny styl wspólnego spędzania wakacji

Apel do młodzieży

WARSZAWA (PAP). Prezydium Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Radzie Ministrów wystosowało apel do młodzieży o tworzenie własnego stylu wspólnego spędzania wakacji, preferującego m. in. abstynencję.

W czasie wakacji — stwierdza apel podpisany przez ministra ds. młodzieży ANDRZEJA ORNATA i wiceministra sprawiedliwości JOZEFĄ MUSIOŁA — inną formę przybiera opieka dorosłych nad młodzieżą. Nie ma rygorów domu ani szkoły. Wszak wielką przygodę przeżywać w gronie rówieśników lub niewiele starszych kolegów i koleżanek. Próbujecie własnej drogi doświadczenia i przynosić nam to satysfakcję. Są to piękne dni, które wspomina się przez całe życie. Bądźcie jednak, nieśmiali, i tacy młodzi ludzie, którzy nie czekają przygodą, a sami ją tworzą. Nie bądźcie jak ci, którzy nie widzą, nie prowadzą do tożsamości, swój styl, swoją modę. Wspólnie wakacje grupy młodzieży to szczególne okazje, by swoją odrębność kształtować i manifestować.

Apelujemy więc do Was — głosi dalszy dokument — o tworzenie własnego stylu wspólnego spędzania wakacji na miarę waszych ambicji i możliwości. Niech wśród wartości, które preferujecie będzie i abstynencja. Niech będzie poszukiwanie rzeczowych argumentów przeciwko alkoholizmowi i propagowanie ich w środowisku przede wszystkim — własnym przykładem. Przekonajcie siebie i innych, że zamiast do kieliszka lepiej, ciekawiej, zająć się do kieliszka, pójść do lasu, nad wodę, zamierzać się innym człowiekiem. Świat jest piękny i tyle to nie jest jeszcze niewiadomością. Szukanie ich i znajdowanie, to właśnie przygoda, która wzbogaca człowieka.

Prognoza stanu ludności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

br. mężczyzn będzie 18,09 mln (48,7 proc.), w 1990 r. — 18,9 mln (48,5 proc.), w 2000 r. — 19,95 mln (48,5 proc.). Zmieni się natomiast stosunek liczby mieszkańców miast do liczby mieszkańców wsi. Do końca br. w miastach będzie zamieszkiwało 22,23 mln osób (60 proc.), w 1990 r. — 23,95 mln (61,7 proc.), w 2000 r. — 26,39 mln (64,3 proc.). Należy dodać, że nie będzie to wynikać (wyłącznie) z procesów migracyjnych w relacji wieś — miasto, lecz głównie z utrzymywania się stosunkowo wysokiego przyrostu naturalnego ludności w miastach. W okresie od 1984 r. do 1990 r. ludność miast zwiększy się o 1,66 mln, a wsi o 200 tys. osób, natomiast w okresie od 1984 do 2000 r. ludność miast zwiększy się o 4,12 mln, zaś ludność wiejską zmniejszy się o 230 tys. Cały zatem przyrost ludności kraju nadal będzie skoncentrowany w miastach.

Nie ulegnie istotnym przekształceniom struktura według płci w miastach i na wsi. Mężczyzn w miastach będzie pod koniec br. 47,9 proc., na wsi 49,8 proc., w 1990 r. — odpowiednio — 47,9 proc. oraz 49,9, w 2000 r. — 47,8 oraz 50,1 proc.

...prace na polach nie ustają

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) spóźnienie i jęczmienia ozimego, a na terenach o glebach lekkich wystąpiło do koszenia żyta. I w tym województwie w tym roku większe zastosowanie mają kosy.

Spóźnienie kół rolniczych robią wszystko, aby sprostać tym ciężkim zadaniom, szczególnie w razie spóźnionego sprzężenia prac zniwanych.

SKR narzeka na zbyt małą ilość kombajnów zbożowych, bowiem w tym roku otrzymali ich zaledwie 7. Jak się przewiduje, w tym roku

jęc związana była z działalnością legislacyjną. Wśród ustaw uchwalonych w minionych sesjach były akty tak ważne społecznie i gospodarczo, jak — przed skierowaniem ich do kultury, planowania przestrzennego, fundacji, wynalazczości, kulturze fizycznej. Kontynuacja prac związanych z porządkowaniem struktur organów rządowych była ustawą o Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Oddzielną niejaką pozycję zajmuje — nawiązująca do losów narodu polskiego w latach ostatniej wojny — ustawa nadająca Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce również funkcje Instytutu Pamięci Narodowej.

W dość szerokim zakresie

projekty ustaw, a także innych rządowych przedłożył w wiosennej sesji Sejm. Tematem pierwszego czytania na plenarnych posiedzeniach Izby — przed skierowaniem ich do szczegółowych analiz w komisjach sejmowych. Dotyczyło to m. in. projektów ustaw o Sądzie Najwyższym, łączności i drogach publicznych. Obecnie, w różnych fazach prac sejmowych, znajduje się 17 projektów ustaw, które będą rozpatrywane na sesjach następnych. Jest wśród nich np. projekt prawa budżetowego (był dotychczas przedmiotem pierwszego czytania), które ma duże znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania organu państwowego. Projekt zmierza w kierunku zwiększenia wpływu Sejmu na

treść i sam proces uchwalania budżetu państwa i umocnienia sejmowej kontroli nad gospodarką budżetową, a także wprowadza wiele nowych rozwiązań mających na celu umocnienie roli terenowych organów przedstawicielskich, rad narodowych, w kształtowaniu budżetu terenowego i kontroli jego wykonania.

Wracając do zakończonych sesji: w jej toku uzupełniono skład Rady Socjalno-Gospodarczej przy Sejmie o przedstawicieli Federacji Związków Zawodowych. Miejsca dla reprezentantów związkowych były w Radzie zarezerwowane od chwili jej utworzenia.

MAURYCY KAMIEŃIECKI (PAP)

Wyrazy szacunku dla Dostojnego Jubilata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cy Komisji ds. Zasłużonych Działaczy Ruchu Robotniczego przy KD PZPR w Podgórzu — Franciszek Ciapa. Dla Jubilata — wspaniała wspaniała czerwonych kwiatów, serdecznie uściski, podziękowania. Także adres gratulacyjny: „Kierownictwo KD PZPR Kraków—Podgórze przesyła Wam z okazji 85. rocznicy urodzin serdeczne pozdrowienia oraz życzenia wielu lat zdrowia i dobrego samopoczucia.

Pamiętamy o zasługach Waszych dla dobra partii. Byłście i jesteście dla młodego pokolenia wzorem ofiarnej pracy, ideowego zaangażowania i wielkiego zapалу mimo Waszego sędziwego wieku. Przyjmijcie wyrazy wielkiego szacunku i poważania! Spotkanie przerosło się w parogodzinne rozmowy, podczas której Jubilat podzielił się swymi wspomnieniami, była to również jego wspaniała opowieść o ruchu robotniczym, o partii. (bp)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



Włoch Masala zwycięża

LOS ANGELES (PAP). W piątym dniu Igrzysk Olimpijskich, wydarzeniem dnia był finał rywalizacji w pięcioboju nowoczesnym, rozgrywany w oddalonym o ponad 100 km od miasta Igrzysk Coto de Casa. Pod nieobecność potentatów tej dyscypliny — reprezentantów ZSRR, Węgier czy naszego zespołu z Januszem Pełkiewiczem — generalny sukces odniósł Włoch 29-letni rzymsianin, Daniele Masala, mistrz świata sprzed dwóch lat, okazał się najlepszy ze stawki 52 pięcioboiści i zdobył złoty medal wynikiem 5469 pkt. Tylko o 13 pkt. ustąpił mu Szwed Svante Rasmusson, a brąz przypadł innemu reprezentantowi Italii Carlo Masullo. Drużynowo triumfowali Włosi z olbrzymią przewagą nad rywalami. Wyprowadził o blisko 500 pkt. Amerykanów i Francuzów.

Wylonione pierwszych medalistów w zapasach stylu klasycznego. W kategorii 48 kg na najwyższym podium stanął Vincenzo Maenza (Włochy), drugi był Markus Scherer (RFN) a trzeci Kuzo Saito (Japonia). W wadze 62 kg triumfował Kim Weon-Ke z Korei Południowej przed Szwedem Kentellosem i Szwajcarem Hugem Dietschem, zaś w kategorii 90 kg złoty medal zdobył Amerykanin Steven Fraser, srebrny Ilie Matei (Rumunia), a brąz-

owy faworyt numer jeden Frank Andersson (Szwecja). Rozstrzygnięta została rywalizacja sztafet w kolejnej kategorii — lekkiej (do 67,5 kg). Swoje postępy w tej dyscyplinie potwierdził ciężarowy ChRL, którego reprezentant Jinyuan Tao stanął na najwyższym podium. Uzyskał on w dwuboju 320 kg i wyprzedził Rumuna Andrei Socaci — 312,5 pkt. oraz Finą Jouni Gronmanna — także 312,5 kg.

Nie doszło tym razem do sensacji w „Pauley-Pavillon”, miejsca rywalizacji gimnastycznej. W wieloboju drużynowym kobiet triumfowały faworytki — reprezentantki Rumunii. Następnie Nadi Comaneci twierdziła najpełniej i najefektowniej, uzyskała 392,00 pkt., wyprzedzając zespoły USA — 391,05 pkt. i ChRL — 388,60 pkt.

O medale rywalizowali w kolejnych konkurencjach strzelcy. W strzelaniu z karabinka małokalibrowego (trzy postawy) mistrzem olimpijskim został Brytyjczyk Malcolm Cooper — 1173 pkt., wyprzedzając Szwajcara Daniela Nipkowa — 1163 pkt. i Brytyjczyka Allana Alistera — 1162 pkt.

W torowym wyścigu indywidualnym na 4 km zwyciężył kolarz amerykański Steve Hegg — 4:39,35 przed Rolfem Golzem (RFN) i Leonardem Harveyem Nitzem (USA).

U piłkarek ręcznych Cracovii bez zmian

Już 13 września rozpoczyna rozgrywki piłkarki ręcznej ekstraklas, zespoły ligowe wznowią więc treningi, bo czasu zostało niewiele. Szczęśliwie Cracovia rozpoczęła przygotowania kilka dni temu zgromadzeniem w Zakopanem. Pierwszy obóz przed sezonem tradycyjnie miał charakter słowotwórczy-wytrzymaniałowy. Nic więc dziwnego, że krakowianki często odpowiadały słownie, dużo biegały po górach.

Po krótkiej przerwie w drodze zespół Cracovii wyjechał na kolejne zgromadzenie, tym razem do Przemyśla. W programie zajęcia z piłką w sał, a także udział w turnieju w pobliskim Jarosławiu. Ten obóz ma charakter specjalistyczny i będzie ważnym etapem przygotowań do rozgrywek ligowych.

W połowie sierpnia krakowianki wracają do Krakowa i tu w hali Wawelu trenować będą do pierwszego meczu mistrzowskiego. Jedynym sprawdzianem formy piłkarek ręcznych Cracovii przed sezonem będzie turniej startowski w Opolu. Trochę to za mało, przydałoby się więcej gier kontrolnych. Niestety, nie dojdzie do skutku wyjazd na zawody na Węgry, nie udało się też znaleźć krajowych sparing-partnerów.

Co nowego w zespole? „Bez większych zmian” — odpowia-

da trener Edward Surdyka. — Drużyna pozostała w dotychczasowym składzie, za wyjątkiem Wnęk-Karasz, która jest na urlopie macierzyńskim. Wciążem do kadry kilka talentowanych juniorek, jeśli będą czynić dalsze postępy — staną przed szansą zadebiutowania w lidze.”

Przypomnijmy skład kadry pierwszego zespołu: Gorecka — Głowczyk, Dąbrowska, Tomaszewska, Siódka, Figas, Gólik, Pawłowska, Holda, Wójcik, Sasnal, Gorzkowska, Wojton, Gancarz, Gajewska i Niemiec.

O zmianach krakowiarek w nowej edycji rozgrywek ligowych — trudno w tej chwili mówić. Pewne jest tylko to, że jest to zespół rutynowany, wyrównany i silny, który, jeśli nie będzie kontuzji (krótka ławka rezerwowych), powinien z powodzeniem walczyć o czołowe miejsce w tabeli.

I jeszcze kilka słów o kalendarzu rozgrywek. Znowu został on ułożony głównie z myślą o reprezentacji i pierwszej rundzie jest przyspieszona, mecze odbywać się będą też w środku tygodnia. Tymczasem w nowym sezonie nie ma ani mistrzostw świata, ani innych ważnych sprawdzianów międzynarodowych...

T. G.

Weekend z TKKF

SOBOTA

♦ „Sport i wypoczynek z TKKF” ul. Eisenberga — basen OSIR „Krakowianka” — godz. 10.
♦ Otwarty turniej tenisowy, Mysienice, ul. Mostowa (korty obok Raby) — godz. 10.
♦ Nowe gry rekreacyjne (krykiety, mini-hokej, ringo), park Jordana obok sadzawki — godz. 11.

♦ Otwarty turniej badmintonu o Puchar Łata, Mysienice, ul. Buczka 3a — godz. 15.30.
♦ Festyn sportowo-rekreacyjny dla dzieci i młodzieży, os. Widok, Klub „Jordanówka” — godz. 17.

♦ Otwarte zawody pływackie dla niepełnosprawnych, ul. Eisenberga (basen OSIR „Krakowianka”) — godz. 18.

NIEDZIELA

♦ Szachowy Puchar Łata, ul. Ugorek 1 — godz. 9.30.
♦ „Sport i wypoczynek z TKKF” ul. Eisenberga, basen OSIR „Krakowianka” — godz. 10.

Towarzyski mecz „pasiaków”

Jutro o godz. 17 odbędzie się zawody towarzyskie piłki nożnej pomiędzy KS „CRACOVIA” a zespołem węgierskim EGYE-SULET SPORT EGER. Mecz rozegrany zostanie na stadionie przy ul. Kałuży 1.

W kilku wierszach

♦ Na 75-kilometrowej trasie z Zor do Pieszyn odbył się II drużynowy wyścig kolarski o Puchar PKOl. Najlepszymi okazali się zawodnicy Polski i jadący w składzie: Jaskóla, Swinoga, Lesniowski, Piasecki, którzy wyprzedzili o ponad 2 min. Polskę II oraz o 3 min. Dol-mel Wrocław.

♦ Przygotowujący się do inauguracyjnego rozgrywek ligowych piłkarze Zagłębia Sosnowiec, podopieczni Horsta Panica, pokonali drugoligowego Piasta Gliwice 3:1 (2:1).

♦ W Elblągu odbyło się towarzyskie spotkanie w pięciu zespołach, w którym miejscowa Olimpia przegrała z poznaniakiem Lechem 0:1 (0:0). Strzelcem bramki był Niewiadomski.

♦ Z udziałem 250 zawodniczek i zawodników z 31 klubów odbył się w Sopocie ogólnopolski miłyng Spójni Gdańsk. W biegu na 800 m Jolanta Januchta (Gwardia Warszawa) uzyskała najlepszy w tym sezonie swój rezultat 1:59,57. Interesującą walkę toczyli specjalistki pchnięcia kulą. I tym razem nie podołało im mistrzostwo świata, Edwardowi Sarulowi (Górniki Zabrze). Uzyskał on 19,91 m i o dwa centymetry przegrał z Januszem Gąssowskim (Zawisza Bydgoszcz).

ogłoszenia ekspresowe

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT TELEKOMUNIKACYJNYCH

zawadzania o zmianie siedziby i numerów telefonów

Aktualny adres KPRT

31-543 Kraków
ul. Francesco Nullo 14 a

Telefony

11-29-23	— Dyrektor
11-46-36	— Z-ca Dyr. d/s Produkcji
11-95-65	— Z-ca Dyr. d/s Srod. Prod.
11-02-77	— Centrala

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 lipca 1984 r. zmarła długoletnia pracownica Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Nowym Sączu, lekarz stomatolog

Maria ŻYTKOWICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dzisiaj o godz. 14 z kaplicy szpitalnej na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu.

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, NSZZ I PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOŁOWEGO W NOWYM SĄCZU

Facet w kufajce i z łemkiem (dla niezorientowanych — jest to ogarek papierosa w kaciaku ust), wsparty na łopacie, melancholijnie zapatrzonej na dal, na tle budowy wielkiej huty bądź małej piaskownicy dla dzieci — jest tak trwałym elementem naszego pejzażu, iż zdziwienie moje budzi, że nie stał się dotąd natchnieniem dla malarzy. Mógłby być ON, bądź ewentualnie większa grupa, spożywająca przędzające się w nieskończoność śniadanie w cieniu żurawii przemysłowych — znakomitym modelem dla następców np. Edgara Degasa, dążących tak jak ten wielki francuski malarz do uchwycenia w swoich pracach przelotnych wrażeń, chwilowych gestów i sytuacji, kompozycji figuralnych z wielkomiernością życia. Mógł mieć Degas swoje „Prasowaczki”, czy „Dzkojęw”, Manet „Śniadanie na trawie” — a więc szkoda, że nie doczekaliśmy się dotąd np. „Śniadania na budowie” bądź „Obrazków z pakamery”, gdzie na tle potłuczonych, betonowych kręgów bądź kłozetowych muszli, resztek szkła i odłamków cegieł — kwitnie życie godne (!?) pędzla lub pędzelka. Ale ponieważ muza jakoś twórców w tym kierunku nie zapadła (nie lubi mężczyzn w kufajce i gumofilach?) — wzięli się za temat JAK PRACUJEMY — ludzie obracający się w kręgu liczb i faktów; i włos się na głowie jeży — co też

nienia. Chociaż lepiej byłoby zmusić do zmiany zdania czy stylu pracy tych, którzy np. uważają, że hydraulik z administracji może przyjąć do mieszkania tylko pomiędzy 8 a 15, i nie potrafia nawet określić czy ta ważna wizyta zostanie złożona o godzinie 9 czy 13. Ale też jest druga strona medalu, którą wskazują i potwierdzają badania — pracownicy własnej pracy bądź też udzielają się wtedy o choco „społecznie”. A ponieważ nie ma dymu bez ognia i w tym przypadku przyczyna jest dosyć prosta. Wprawdzie kodeks pracy nakłada obowiązek odprowadzania czasu, w którym się było poza zakładem dla załatwienia w godzinach pracy spraw prywatnych, bądź potrącenia za ten czas wynagrodzenia, to konia z rzędem tym, który szczególnie w różnej maści biurach i instytucjach — egzekwują ten obowiązek. Zresztą pogląd kilku osób z tych właśnie biur czy instytucji, które na ten temat zagadnieniem, był mniej więcej taki i wyjątkowo — o dziwo, zgodny: „a co będę odprowadzał, jak w ciągu tygodnia mam robotę najwyższą dwa, trzy dni”. Konkludując więc: chociaż jesteśmy jednym z krajów rozwiniętych o najniższym faktycznym czasie pracy, niskiej wydajności (o jakości nawet nie wspomnę, bo wstyd) — to sądzę jednak, że przez

Jak pracujemy?

Niestety — nadal „wsparci o łopatę” a nie — łopatą

oni wylczyli. Wylczyli na dodatek — wbrew dość rozpowszechnionemu przekonaniu, że pracujemy dużo i ciężko. To znaczy — raczej każdy tak ma zdanie o sobie, zdani pochlebnych o kolegach w tej materii — trudno się doszukiwać. Nie przeczę, iż jest jakaś grupa ludzi — którzy mówiąc o swojej ciężkiej pracy, potwierdzają słowami stan faktyczny. Ale wielu też nie mówi — niestety — o sobie, chociaż chętnie podkreśla przynależność do tejże grupy i co gorsza, wciąż jeszcze dajemy się na to gadanie o robocie, po prostu, nabiera.

Uderzenie przeciw nabieraczom przyszło tym razem z flanki — parę miesięcy temu Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przygotowało „Raport w sprawie wykorzystania czasu pracy”, czasu — będącego ważnym czynnikiem procesu wytwarzania. Nie jednym — ale WAŻNYM, którym nadal gospodarujemy zbyt rozrzućnie. Lecz nim o samym gospodarowaniu, napiszmy najpierw —

Ile my pracujemy, ile inni

Norma czasu pracy powszechnie obowiązująca w Polsce, to 42 godziny tygodniowo (w oparciu o zbiorowe układy pracy: 37,5–42 godz.). Kto ma od nas WIEKSZA, kto MNIEJSZA? Najbardziej lubimy się porównywać POZIOMYM ŻYCIEM z paroma krajami, szczególnie, aby trochę ponarzekać, niech więc znów będzie o tych „ulubieńcach”: w RFN ustawowa norma pracy to 48 godzin tygodniowo (w oparciu o zbiorowe układy pracy — 40 godz.); w Szwecji ustawowa norma — 40 godz.; we Francji z kolei: ustawowo — 39 godz. (w oparciu o zbiorowe układy pracy 36–39 godz.); w Holandii wg powyższych wskaźników — 48 godz. (40 godz.); we Włoszech — 48 godz. (35–40 godz.). To na Zachodzie. A tak wygląda tygodniowy wymiar czasu pracy u naszych sąsiadów: w CSRS od 40 do 42,5 godz.; w Bułgarii 42,5 godz.; w ZSRR 41 godz.; w NRD od 40 do 43 godz.; na Węgrzech 44 godz.; w Jugosławii 42 godz. Komentarz do tych „godzin” może być taki: nasza, polska norma czasu pracy jest zbliżona do stosowanej w krajach o znacznie wyższej wydajności pracy i wyższym dochodzie narodowym. I to jedno, co w tej materii jest zbliżone.

Gdy pracujemy — to potem wycpoczymy

Interesujące jest więc: ILE? Tu — np. na tle państw socjalistycznych przesuwamy się rąco do przodu i dzierzymy pierwsze miejsce. Liczba DNI urlopu w Polsce po 15 latach pracy wynosi 26; w CSRS 24; w Bułgarii 18; w ZSRR od 15 do 24; w NRD od 15 do 24; na Węgrzech od 19 do 24.

Do powyższego komentarza nie będzie. Tym bardziej, że przechodzimy do części arcyciekawej — NA CO NOMINALNY CZAS PRACY JEST U NAS WYKORZYSTYWANY. JAK JEST — na ogół widzimy na własne oczy. Obliczenia są nie mniej bezlitosne.

Faktyczny czas pracy jest ok. 20 proc. niższy

od nominalnego, a pomniejszają go: nieobecności wynikające WYŁĄCZNIE z uprawnień pracowniczych — m.in. urlopów wypoczynkowych, zwolnień chorobowych, usprawiedliwionych zwolnień z pracy. Biorąc pod uwagę tylko przemysł przetwórczy — wyższy od naszego jest czas faktyczny przepracowany we wszystkich krajach socjalistycznych, a z innymi np. we Francji (aby było bliżej) czy Japonii (aby przykład był i z daleka). I to znacznie wyższy, bo faktycznie pracują dłużej nawet do 5 godzin tygodniowo — jak w przypadku Japonii, Francji, ZSRR. Aby zobrazować cały problem jeszcze bardziej konkretnie — wystarczy podać iż w 1983 r. CODZIENNIE W KRAJU NIE PRZYSTĘPOWAŁO DO PRACY około 2 mln 200 tys. pracowników! Dość zwolnień lekarskich — chociaż stanowią główną, obok urlopów, pozycję w ewidencjonowanym „nie przepracowanym” czasie pracy — nie zamierzam kwestionować. Ich podstawą powinien być i mniemam, iż są — wiedza i etyka tych, którzy je wydają.

Ala — istniejący stan prawny przewiduje ponadto

50 tytułów zwolnień od wykonywania pracy — w większości płatnych!

Można więc otrzymać zwolnienie np. dla załatwienia spraw rodzinnych, osobistych, w celach szkoleniowych, do wykonywania zadań społecznych, ekspertów, na wezwanie władz, a nawet w celu odwiedzenia rodziny itd. Szkoła się w związku z tym znajduje pracownicy w godzinach, gdy powinni być przy maszynie czy biurku, załatwiają sprawy osobiste na terenie przedsiębiorstwa, gdy można je załatwić przed lub po pracy (sprawdź!) itd. Ale też tolerowane są nadal bezprecedensowe praktyki niemal wszystkich urzędów i instytucji, administracji mieszkaniowej, opieki zdrowotnej i tym podobnych, które uparcie NIE CHCĄ dostosować swoich godzin pracy czy przyjęć do potrzeb interesantów, a na dodatek komplikują plan każdej, nawet prostą sprawę — żądając pismat zaświadczeń (trebba pochodzić, aby je pozbierać) i na ogół osobistego przybycia. To tylko niektóre fakty, a generalny wniosek jest taki

jesteśmy bardzo liberalni

I łatwo się rozgrzeszamy, gdy pojawia się na horyzoncie możliwość zastąpienia godzin pracy — godzinami spędzonymi gdziekolwiek indziej czy przy sytuacjach „życiowych” jesteśmy zmuszeni zwolnić się bądź udzielić zwol-

nych kilka powyższych stron pisałem o czubku góry lodowej, a poprzednim zdaniem dotknąłem jej ukrytej przed okiem statystyka podstawy. Bo od nominalnego — przez faktyczny — można i trzeba przejść do

efektywnego czasu pracy

Codziennie straty z tego tytułu — trudno doprawdy policzyć. Ale wymierzyć, chociażby obserwacyjnie, jest dosyć łatwo, gdyż każdego dnia, na każdym kroku spotykamy się z dobrą lub złą ORGANIZACJĄ PRACY. I z odpowiedzialnością pracownika za terminowość i jej jakość. W tym punkcie — ORGANIZACJA — nie ma się do czego przyczepić, usankcjonowane przepisami straty czasu pracy, jak: przerwy śniadaniowe, na odpoczynek czy podyktowane czynnikami fizjologicznymi, czynności zdrowotno-odbioreczne związane z rozpoczęciem i kończeniem pracy. Powinny one być kilku — bądź kilkunastominutowe, ale... lubią się przeciągać. Do tego bilansu utraconego czasu dochodzą jeszcze niezależne od pracownika przestoje w pracy — bo zabrakło surowców, materiałów, ktoś czegoś nie dopatrzył, bo po niezbędne narzędzia stoi się w rozdzielni zbyt długo, bo... gdyż... itd.

Szacuje się, iż straty z tego tytułu w niektórych zakładach pracy sięgają około 20 proc., a nawet więcej — faktycznego czasu pracy. Nie trzeba być w tym momencie zbyt biegłym w arytmetyce, aby dokonać następującego obliczenia, biorąc pod uwagę tylko średnie wskaźniki: nominalny czas pracy to 42 godziny, z tego 20 proc. trzeba odjąć, aby otrzymać faktyczny czas pracy, a z tego faktycznego — o odjąć też 20 proc. czasu. I mamy średni czas efektywnie przepracowany, który

w tygodniu liczy sobie 26,8 godziny

Wypada więc średnio „na jeden dzień” trochę ponad 5 godzin — ale wyłącznie to dotyczy głównie przemysłu. Podejrzewam, iż rozmiary tych strat w różnego rodzaju biurach, instytucjach itd. — są znacznie większe. Być może w tych wycenach kryje się odpowiedź na pytanie: skąd wziąć 300 tys. ludzi potrzebnych do zapewnienia wolnych miejsc pracy. Być może nie ma wolnych miejsc, tylko zbyt wolno myśli się nad tym, jak to zrobić, aby każdy pracował efektywnie przynajmniej 7 godzin a nie 5; jak przesunąć panów i panie z biurów do maszyn, jak...

Jak sięgnąć do rezerw wewnętrznych zakładów pracy

bo zewnętrznych, jeśli chodzi o przystość rąk do pracy — nie będzie. Kto się ludzi w tej materii, dość szybko przestanie.

A więc CO ROBIĆ? Recepty są dość znane, tyle tylko, iż lekarstwa są dość ciężko przyswajalne. Pacjenci są bowiem dość oporni (lecz nie dość bolesni), aplikujący z kolei wolni środki działające stopniowo, ale przez długi czas — niżej uderzając.

PROBLEM NR 1 TO — trzeba (musi się) zwiększyć wydajność pracy z równoległym podniesieniem jakości produkcji, usług, obsługi klienta i obywatela. PROBLEM NR 2 — trzeba (musi się) poprawić wykorzystanie potencjału produkcyjnego.

A więc konieczna jest GENERALNA POPRAWA ORGANIZACJI PRACY, JEJ NORMATYWA I OCENIANIA.

A więc — konieczne jest zwiększenie WYMOGÓW zarówno w stosunku do KIERUJĄCYCH JAK I KIEROWANYCH. I od tego kierunku zmian w naszym życiu społeczno-gospodarczym, jeśli nie chcemy się wlec w ogonek państw europejskich, odejścia być nie może.

Tych zmian chce wielu ludzi. I są to zmiany, które państwu naszemu i jego obywatelom przynieść mogą wyłącznie korzyści. Chce ich zarówno wielu spośród tych, którzy dziś wspierają łopatę melancholijnie patrzącą na dal, jak i tych, którzy pracę organizują, tylko mają ją kłopoty z jej wyegzekwowaniem. Bo... A może sami napiszą o tym do redakcji?

Konstytucja PRL gwarantuje prawo do pracy. Ja rozumiem, iż chodzi wyłącznie o

pracę jakościowo dobrą

Tak jak ja myślę pewnie wielu. Ale inaczej — niewiele mniej; chociaż o tym głośno nie mówią, bo im — w tej mętnej wodzie i balaganie — po prostu dobrze się żyje. I ONI — będą protestować przeciwko każdej zmianie mogącej zagrozić ich interesowi.

Cóż można dodać do zaprezentowanych powyżej cyfr? Można — pomyśl. A JEST TO POMYSŁ NR 1 — aby np. dnia 1 października br. podziękować za pracę wszystkim ludziom, którzy i tak do niej nie chodzą, a jeśli nawet to w stanie nietrzymywania bądź w zupełnym celu nie wykonywania obowiązków. I to także tam np. w budownictwie, gdzie ludzi brakuje — ale też nie jest tajemnicą — że część biorących pieniądze — nie pracuje.

Co by się stało? NIC! To znaczy — nie tak zupełnie nie (pomijam krzyk protestu obrazonych „pracujących”) — bo efektywnie przepracowany czas przez tych, którzy by pozostali, znacznie wzrósłby. WZROŚNĄŁBY TEŻ WYDAJNOŚĆ, JAKOŚĆ, PORZĄDEK I DYSCYPLINA I ZAROBKI TYCH — KTÓRZY PRACUJĄ. Taki wstrząs — w postaci podziękowania — nierobom za pracę i zaproponowania im innej, znacznie gorzej płatnej, byłby potrzebny.

BO WIELE NIEMIEC NIE DŁATEGO, ŻE MAJĄ TAKĄ STRUKTURĘ PSYCHICZNĄ, POTRZEBĘ — TYLKO DŁATEGO, ŻE BEZKARNIE MOŻE.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ

CO PISZĄ INNI

Europejczyści są bardzo zaniepokojeni następstwami, jakie dla obrony Europy mogłyby mieć wprowadzenie przez Stany Zjednoczone systemu obrony antysatelitarnej. W kompetentnych kołach francuskich podkreśla się w związku z tym, że system obrony francuskiej opiera się obecnie na koncepcji odstraszania, podczas gdy „wojna gwiazdowa” opiera się na systemie ochrony”.

(„Agence France Presse”)

Rządy Europy Zachodniej konsekwentnie wyzywały i wzywają do negocjowanych rozwiązań środków wojskowych i politycznych konfliktów, ale ogólnie biorąc wystrzegają się dotychczas głębszego angażowania się w rejonie uważanym za „amerykańskie zaplecze”.

(„Reuter”)

TURYSTYKA



Mimo niesprzyjającej w tym roku pogody, letni sezon turystyczny w Jugosławii osiągnął szczyt. Szacuje się, że w miejscowościach wypoczynkowych przebywa obecnie ponad 630 tys. turystów, a zatem nieco więcej niż w pomysłowym pod tym względem roku 1983.

Wśród tej dużej liczby wycieczających przejeżdżają jednak obok krajowców: jest ich 420 tys., podczas gdy turystów krajowych — zaledwie 210 tys.

PROGNOZY

Prognoza wybitnego radzieckiego specjalisty w dziedzinie fizyki atmosfery, Michaiła Budyki, iż w przyszłym stuleciu nie będzie zimy, nie zaskakuje mieszkańców Moskwy — nie było jej bowiem w stolicy ZSRR również w tym roku. Jednakże przewidywane zmiany klimatu, o których pisze naukowiec w czasopiśmie „Znanie-Sila” mają nie tylko naukowe, lecz również praktyczne znaczenie.

Klimat na naszej planecie zmieniać się wiele razy. Uważa się, że to było od naturalnych procesów. Dla przykładu — w przyrodzie występuje swoista rywalizacja. Dwutlenek węgla otacza Ziemię cieplym okryciem na podobieństwo folii w cieplarni, zaś wulkanizm, nie przepuszczając na Ziemię promieniowania słonecznego, powodują jej ochłodzenie. Tak jednak było do czasu, dopóki nie włączył się do tych procesów człowiek ze swą działalnością technologiczną. W ciągu minionych 100–150 lat zawartość dwutlenku węgla w atmosferze zwiększyła się o 20 proc., zaś globalna temperatura w pobliżu powierzchni Ziemi w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wzrosła o pół stopnia. W pierwszej połowie XXI wieku ilość dwutlenku węgla w atmosferze podwoi się w porównaniu z epoką przedindustrialną — pisze Michaił Budyko. Spowoduje to podniesienie globalnej temperatury prawie o 3 stopnie. W minimalnym stopniu zmieni się ona w sferze tropikalnej, jednak w środkowych i polarnych szerokościach geograficznych wzrosta o 10–15 stopni. Obliczenia wykazują, że na całej kuli ziemskiej przestaną istnieć strefy o umiarkowanych temperaturach w okresie zimy. Znikną śnieg i lód, w tym również lód mórz polarnych.

GOSPODARKA

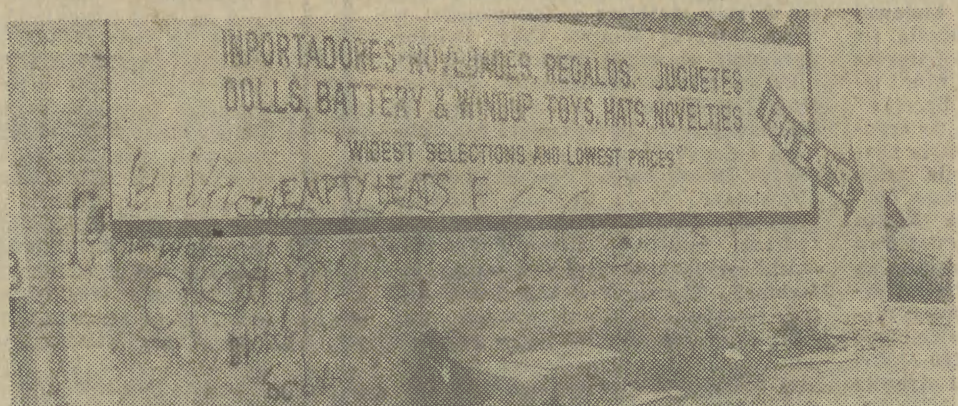
Ukończone zostały ostatnie próby 3020-kilometrowego gazociągu Urengoj — Centr-1, który połączył największe na świecie urengojskie złoża gazu ziemnego w Syberii zachodniej z miastem Jełec w Rosji Środkowej.

Urengoj — Centr-1 to piąty transkontynentalny gazociąg, zbudowany w Związku Radzieckim od początku lat osiemdziesiątych. Magistrale prowadzi z Syberii zachodniej do europejskiej części ZSRR. Piąty transkontynentalny gazociąg ukończono na pół roku przed ustalonym terminem. Zbudowany jest z rur o średnicy 1240 mm. Gaz transportowany będzie pod ciśnieniem 75 atmosfer.

Na trasie z Azji do Europy budowniczości pokonali setki rzek i jezior, wśród nich takie duże przeszkody jak Ob, Wołga, Kama i Don.

Łączna długość sześciu zaplanowanych w obecnej pięcioletniej magistrali gazowych przekracza 20 tys. kilometrów. Pięć z nich już dostarcza odbiorcom „błękitne paliwo”. Jest wśród nich największy na świecie 4451-kilometrowy rurociąg eksportowy Syberia — Europa zachodnia.

Trwa obecnie budowa szóstego gazociągu. Pobiegnie on równoległe do magistrali Urengoj — Centr-1. W ciągu 5 lat (1981–1985), wydobycie gazu w Syberii zwiększy się o 200 mld metrów sześciu.



Zimą 1982 r. w Waszyngtonie organizacja „Społeczeństwo przeciw przemocy” postanowiła sięgnąć do niecodziennej formy protestu przeciwko antyspołecznej polityce ekonomicznej Białego Domu, której konsekwencją jest bezprecedensowy wzrost liczby ludzi biednych i bezdomnych.

Na Lafayette Square, na przeciwko rezydencji prezydenta, pojawiło się 12 namiotów, a w nich osiedlili się niektórzy z 20 tys. mieszkańców Waszyngtonu, pozostawionych dachu nad głową.

BEZDOMNI

Bezdomni śpią w schroniskach, na podwórzach, w stacjach metra, na autobusowych i kolejowych dworcach, w wypalonych i opuszczonych domach. Według prowizorycznych danych w Nowym Jorku jest ich 40 tys.

TECHNIKA

Federalna Komisja Telekomunikacyjna upoważniła 8 koncernów amerykańskich z American Telephone and Telegraph Company na czele do przyłączenia się do koncernów zachodnioamerykańskich i kanadyjskich do budowy pierwszego na świecie podmorskiego, światłowodowego kabla telekomunikacyjnego. Kabel ten o nazwie TAT-8 prowadzić będzie z Terminalu w pobliżu Nowego Jorku do W. Brytanii i Francji.

Poraz pierwszy do przesłania sygnałów zostanie zastosowana technika cyfrowa. Dzięki temu możliwe będzie przesyłanie kablem TAT-8 sygnałów telewizyjnych i danych komputerowych.

Przesyłanie takich danych z wielką szybkością ograniczało się dotąd do łącz satelitarnych, ponieważ technologia używana w kablach konwencjonalnych nie pozwalała na to.

WIZYTY

W RFN trwają przygotowania do wizyty przewodniczącego Rady Państwa NRD — Ericha Honeckera.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

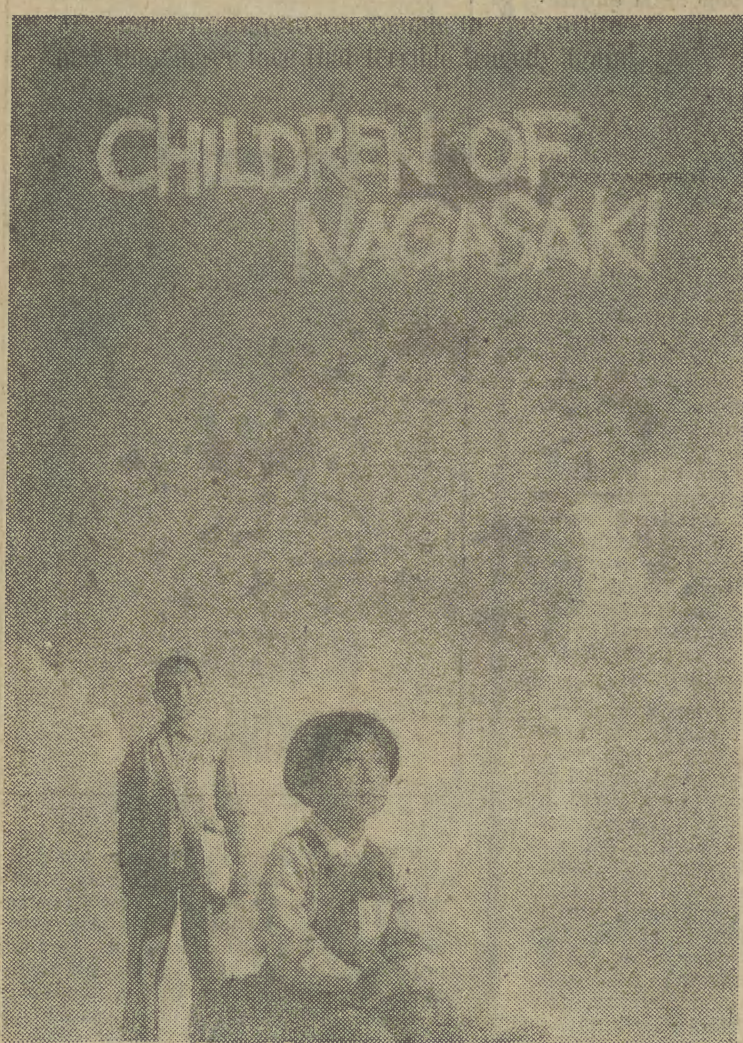
Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.

Przy okazji w RFN dużo się mówi m.in. na temat ewentualnej zgody NRD na obniżenie starych stawek wymiany obowiązującej obywateli RFN udających się w podróż do drugiego państwa niemieckiego (wymiana ta ma być podobno obniżona z 25 do 20 marek za dobie), obniżenia granicy wieku dla rencistów i emerytów przy wyjazdach do RFN z 60 do 45–50 lat dla kobiet i z 65 do 60–55 lat dla mężczyzn.

Richard von Weizsäcker.



Plakat filmu „Dzieci z Nagasaki”.

„Cudownym snem cukiernika” nazwali Karlowe Wary gołsi architektki, a wśród nich sam Le Corbusier, który ów niezwykły tort, wypieczony z cegły, inkustowany mozaiką przepysznych elewacji, piaskorzeźb i pilastrow obwołał kuriozum światowego budownictwa. Stylowe kamieniczki i pałace, wąskie, pnące się w górę uliczki starej części miasta sąsiadują o krok z przepięknymi egzemplarzami secesji i historyzmów — neogotykiem, neobarokiem, neoklasycyzmem; o tych „neo”, związanych z epoką architektonicznych zapożyczeń trudno tu wprost zliczyć. A przecież wszystkie te niekiedy opozycyjne wobec siebie style, stopiły się na gruncie Karlowych Warów w jednolitą, choć zwariowaną całość. Stąd oddana do użytku przed sześcioma laty ciężka bryła sanatorium „Thermal” — synteza betonu, stali, szkła, aluminium i marmuru, usytuowana w zabytkowym kwartale Warów budzi mnóstwo sporów i namietności. Tubylcy i przybysze do dziś zastanawiają się, czy nowa siedziba Międzynarodowego Festiwalu Filmowego zrealizowana z rozmachem, a jednocześnie funkcjonalna, powinna aż tak istotnie wpłynąć na kształt zabytkowej części miasta, czy też należało ją umiejscowić gdzieś dalej, aby nie naruszać tradycyjnej substancji uzdrowiska. Spór oczywiście jest akademicki, „Thermal” od dawna działa, a goście chwalać sobie jego urządzenia. Piękna, nowoczesna sala kinowa na półtora tysiąca widzów, trzy mniejsze, w których również odbywają się konkursy festiwalowe, doskonale centrum prasowe z dalekopisami i telefonami łączącymi dziennikarzy z całym światem, wygodne pokoje, sale recepcyjne i bankietowe, a także basen z gorącą, leczniczą wodą „karłowicką” — niewątpliwie potrzebne.

Sześciowiekowa sława Karlowych Warów łączy się z nazwiskiem ich promotora, króla Karola IV, który nie tylko odkrył wartość tutejszych wód mineralnych, ale uchodził za jednego z najbardziej światłych monarchów czeskich. On to przecież zaołożył słynny w świecie Praski Uniwersytet, rozbudował Zamek Praski i tak bogate w zabytki stołeczne Stare Miasto, ale także — by zacytować jedną z kompetentnych wypowiedzi — „po raz pierwszy w dziejach średniowiecznej Europy przejął władzę nad całym cesarstwem rzymskim, czyniąc silne państwo czeskie jego politycznym centrum. Jest sprawą bezsporną, że w ówczesnej Europie Czechy odgrywały awangardową rolę, dzięki wysokiej randze oświecenia publicznego, dynamice sztuki, rozwojowi świadomości i otwartości myślenia. (...) Niezwykłe są zasięgi Karola IV, który nadał Czechom państwo czeskie, by w warunkach ówczesnej rozdrobnionej Europy spełniało przodującą rolę, znaczącą niebywałym rozkwitem życia politycznego, społecznego, kulturalnego”.

Przytaczam te opinie tak żywotne w kraju, który zachował szacunek dla postępowych tradycji cywilizacyjnych i kulturalnych, mimo że — na pozór — mógłby sobie na niejedną rewizję dziejową pozwolić. Przecież nie doświadczyliśmy dotąd, jak Polska hekatombą wojny i zniszczeń, na pamięć i narodowych zabytków po stokroć więcej, aniżeli nasz kraj. Tymczasem miast „wszechocyszczających” rozprawy z dorobkiem przeszłości, na każdym kroku dostrzegamy tutaj szacunek, ba — kult dla wielowiekowej spuścizny kulturalnej.

Na gruncie już czysto filmowym z okazji zbliżającego się czterdziestolecia odrodzonej Czechosłowacji, w Karlowych Warach zorganizowano z pietetnym prześlą najwzajemniejszych dzieł twórczości rodzimej. Gospodarze prezentują między innymi retrospektywę czterech swoich sześćdziesięciolatków: Jaroslawa Balika, Oldřicha Lipskiego, Franciska Vlacila i Karela Kachyňa, a także dorobek Andrzeja Lettricha i Józefa Pílkavę.

Tymczasem w wielkiej sali pałacu „Thermal” następuje inauguracja maratonu filmowego. W ciągu dwóch tygodni na widzów oczekuje blisko dwieście tytułów w projekcjach Konkursu Głównego, Konkursu Debiutów, Sekcji Informacyjnej oraz cyklu „Sprzeczności współczesnego świata w filmie”. Dodajmy, że dzieła autorów pokazywane w

tej ostatniej serii mają charakter dokumentalny. Młodzi realizatorzy, głównie z krajów Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji pokazują relacje z terenów, na których wciąż królują wyzysk, głód i nietolerancja. Wiele mówią już tytuły samych filmów oraz kraje, z których się one wywodzą: „Ogień z północy” Ivana Argüello (Nikaragua), „Czas odwagi” autorów z Sistema Radio Venceramos (postępowe siły Salvadoru), „Bomby dla wszystkich” realizatorów z Organizacji Wyzwolenia Palestyny, „Grenada: próżny sen” Rigoberto López (Kuba), „Walka się toczy!” Rodrígueza Gonzáleza (postępowe siły Chile). W sukurs tym autorom idą reżyserzy — nonkonformiści z krajów rozwiniętych. Świetna dokumentalistka z RFN Monica Maurer prezentuje oskarżycielskie „Wojenne laboratorium”, Amerykanka Joan Harvey przywozi bogato udokumentowaną, antywojenną „Amerykę od Hitlera do MX”, zaś Kanaadyjczyk Terri Nash bliska jest w tonacji relacji „Jeżeli kochacie naszą planetę”.

Podkreślimy, że dla reżyserów z krajów Trzeciego Świata, a także autorów filmów niekomercyjnych, Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlowych Warach jest tradycyjnym terenem prezentacji swoich osiągnięć oraz szerokiej dyskusji ideowych. To przecież właśnie tutaj odbywały się do niedawna Sympozja Młodych Kinematografów, forum, w których uczestniczyli realizatorzy krajów rozwijających się. Dzisiaj startują oni z powodzeniem w Konkursie Głównym, zaś dla ich początkujących kolegów organizatorzy powołali wspomniany właśnie przegląd twórczości dokumentalnej.

Skoro zaś mowa o imprezach towarzyszących trzeba konieczne wspomnieć o otwarciu w dniu inauguracji festiwalu VII Wystawy — Konfrontacji Plakatów Filmowych Tradycyjnym uczestnikiem tej imprezy jest Polska, a prace naszych grafików od lat cieszą się tu zasłużonym powodzeniem.

Festiwal karłowicki nie jest stereotypowym „targowiskiem próżności” dla odcierających się sław filmowych bądź kandydatów na gwiazdy, a także miejscem mniejszych i większych sensacji obyczajowych, charakterystycznych dla wielkich festiwalu filmowych na Zachodzie. Do Karlowych Warów przyjeżdża po prostu wielu głośnych reżyserów, operatorów, pisarzy filmowych, aktorów i producentów, którzy chcą spotkać się z festiwalową publicznością, odnowić stare przyjaźnie, podyskutować o problemach kina. W tym roku w salach projekcyjnych, na konferencjach prasowych i cocktailach z okazji premier, bądź na spacerach po zabytkowym deptaku zwanym tutaj Kolonadą, spotkaliśmy między innymi Bibi Anderson, Tamara Makarowa, Verę Tschecową, Monicę Vitti, Petera Fonda, Sergiusza Gierasimowa, Lwa Kulidźanowa, sympatyczne Węgierki — Verę Papp i György Trájan, argentyńska piękność Susu Pecorari, filigranowa, choć nie mniej urodziwa Wietnamka Thuy Van i wiele,

wiele gwiazd innych. Ci, którzy z uwagi na realizację nowych filmów nie mogli do Karlowych Warów przyjechać, nadesłali serdeczne listy i depesze, pinnie cytowane przez miejscową prasę. Wśród autorów tych tekstów wymienimy Sophie Loren, Elizabeth Taylor, Liv Ullmann, Lawrence’a Oliviera, Alia Pacino, Petera Ustinowa, Marcella Mastroianniego, Akira Kurosawę. Dopisała reprezentacja polska. Przyjechali reżyser startującego w Konkursie Głównym filmu „Ultimatum” Janusz Kidawa wraz z aktorami Alicją Jachiewicz i Markiem Wysockim, uczestnik Konkursu Debiutów reżyser Juliusz Janicki („Nie było słońca”) oraz odtwórczyni roli głównej Ernestyna Winnicka. Obok nich bardzo popularni w Czechosłowacji — Barbara Brylska, Jolanta Grusznic, Irena Karel, Bożena Stryjek, Stanisław Mikulski, Roman Hoffmann oraz reżyserzy Jerzy Hoffman, Juliusz Machulski, Janusz Rzeszewski, Mieczysław Waśkowski i Roman Wionczek.

Podkreśla się w kulturalach, że Polacy zapromowali bogatą i zróżnicowaną ofertę kinową. Od komedii („Seksmisja” Machulskiego) po dramaty okupacyjny („Haracz szarego dnia” Wionczka), od sentymentalnego retoro („Lata dwudzieste, lata trzydzieste” Rzeszowskiego) po współczesny film polityczny, od ekranizacji klasyki („Pensja pani Latter” Rózewicza) po kameralny dramat postaw („Nie było słońca” Janickiego). Dodam, że opinie te nie miały nic z grzeszczących formułek, za naszymi filmami głosowała po prostu publiczność, jako że pokazy wielu polskich filmów trzeba było powtarzać, aby mogli je zobaczyć ci wszyscy, którzy tego pragnęli.

Zgodnie jednak z regulaminem mogliśmy obsadzić tylko po jednym filmie w dwóch równoległych konkursach (Głównym oraz Debiutów). Reszta startowała w Sekcji Informacyjnej, która

pokazy Sekcji Informacyjnej, zaś pokazy filmów debiutanckich odbywały się równolegle z prezentacją dokumentów w cyklu „Sprzeczność współczesnego świata w filmie”. Toteż zarówno szary widz jak handlowiec, reżyser — zafrapowany robota swojego kolegi i sprawodawca prasowy wciąż musieli wybierać. Niekiedy kierując się opinią, najczęściej jednak zdani na własny nos, gusta i... łut szczęścia. Najmniej kłopotów mieli jak podejrzewam krytycy filmowi, których podstawowym obowiązkiem było zdanie relacji z Konkursu Głównego, gdzie dzieła walczyły o najwyższe trofea.

Tych filmów było zaś w Karlowych Warach trzydzieści siedem, więc na każdy dzień przypadała niemała dawka trzech pokazów. Trzeba było także obejrzeć najciekawsze utwory w sekcji debiutów, a tych ostatnich przestało się przez sito eliminacyjne także niemało — dwadzieścia dwa.

Podkreślić tu trzeba, że w obydwu konkursach ścigali się na ogół autorzy nawet fachowcom nieznani. Szeroko reprezentowane były, co w Karlowych Warach należy już do tradycji, kinematografie pozaeuropejskie. Niekiedy stawiające na terytorium kina dopiero swoje pierwsze kroki. Czy przez to proponując dzieła płytsze bądź w tkance formalnej uboższe od utwórów wyprodukowanych w kinowych krajach — potentatach?

Na tak postawione pytanie odpowiedź nie będzie jednoznaczna. Bawiem konkursy: Główny oraz Debiutów preferują skrajnie odmienne propozycje aniżeli te, które można obejrzeć w Sekcji Informacyjnej. Gdy bowiem na przeglądzie informacyjnym dominują filmy o klarownej, choć dość tradycyjnie rozwijających się fabułach, z przewagą elementów psychologii i melodramatu, za to oparte o fachowe („wyszlizgane” — powiada

Ta formuła prezentacji każe mówić o kinie doświadczającego wręcz etnograficznego i socjologicznego. W chwili gdy film światowy utknął jakby w miejscu i zajmuje się przepokonywaniem bliźniaczo do siebie podobnych fabuł, festiwal karłowicki nawiązuje do tradycji, którą swój kolegi i sprawodawca prasowy wciąż musieli wybierać. Niekiedy kierując się opinią, najczęściej jednak zdani na własny nos, gusta i... łut szczęścia. Najmniej kłopotów mieli jak podejrzewam krytycy filmowi, których podstawowym obowiązkiem było zdanie relacji z Konkursu Głównego, gdzie dzieła walczyły o najwyższe trofea.

Tych filmów było zaś w Karlowych Warach trzydzieści siedem, więc na każdy dzień przypadała niemała dawka trzech pokazów. Trzeba było także obejrzeć najciekawsze utwory w sekcji debiutów, a tych ostatnich przestało się przez sito eliminacyjne także niemało — dwadzieścia dwa.

Podkreślić tu trzeba, że w obydwu konkursach ścigali się na ogół autorzy nawet fachowcom nieznani. Szeroko reprezentowane były, co w Karlowych Warach należy już do tradycji, kinematografie pozaeuropejskie. Niekiedy stawiające na terytorium kina dopiero swoje pierwsze kroki. Czy przez to proponując dzieła płytsze bądź w tkance formalnej uboższe od utwórów wyprodukowanych w kinowych krajach — potentatach?

Na tak postawione pytanie odpowiedź nie będzie jednoznaczna. Bawiem konkursy: Główny oraz Debiutów preferują skrajnie odmienne propozycje aniżeli te, które można obejrzeć w Sekcji Informacyjnej. Gdy bowiem na przeglądzie informacyjnym dominują filmy o klarownej, choć dość tradycyjnie rozwijających się fabułach, z przewagą elementów psychologii i melodramatu, za to oparte o fachowe („wyszlizgane” — powiada

ruszalne prawo. W „Snach”. reżyser wykaże zmysł dokumentalny, dając bogaty obraz życia na przedmieściach Damaszku.

Podobne zalety wykaże Roberto Rivera w filmie „Dziewczyna do wszystkiego” (Wielka Nagroda Specjalna Jury). I on po prostu bolesny temat emigracji biedoty ze wsi do miast. Adaptacja alfabetu w warunkach brutalnej walki o byt w stolicy Meksyku okazała się niemożliwa, bohater dozna najgorszych rozczarowań podejmując kolejno zajęcia gazeciarza, masażysty, murarza, ulicznego polykacza ognia, w końcu zaś ładuje w więzieniu.

Obok nurtu ostrych oskarżeń społecznych pojawia się w Karlowych Warach kierunek „stricte polityczny”. Spośród wielu warto wymienić „Dzieci z Nagasaki” Keisuke’a Kinoshity (film otrzymał nagrodę Czechosłowackiego Związku Bojowników Antyfaszystowskich), utwór opowiadający o zbrodniczym ataku atomowym Amerykanów na bezbronną ludność japońskiego miasta oraz skutkach jakie wywołał on w życiu i świadomości społecznej. Scenariusz oparto na dokumentalnych relacjach nieżyjącego już lekarza Takaszi Nagai, jednej z ofiar choroby popromiennej. Nieuleczalnie chory, wychowywał on dwójce osieroconych przez wybuch bomby dzieci, jednocześnie niosąc pomoc poszkodowanym ludziom z Nagasaki. Gdy nie mógł już pracować jako lekarz, zajął się pisaniem pamiętników, podejmujących temat moralnej odpowiedzialności za zbrodniczą ludobójstwo. Z jego refleksji zrodził się film o wiatkowej wyrazistości, przejmujący a zarazem głęboko ludzki.

W sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj świat trudno określić „Dzieci Nagasaki” jedynie jako dokument raz na zawsze zamkniętej przeszłości. Wietnamski Ngoc Trung dopisał do nich jakby część drugą, dzieciąca się prawie współcześnie. Bohater „Pomarańczowych dzwonów”, kapitan sąjgowski lotnictwa, okazał się mimowolnym zabójcą swoich rodaków, a także własnego dziecka. Mimowolnym, bo „pomarańczowy proszek”, który Amerykanie kazali Phan Namowi rozpylać nad Północnym Wietnamem był nie tylko zabójczy dla roślin, równie skutecznie unicestwiał ludzi. W czasie „strategicznych” wypraw lotniczych kapitan także nawiązał się wyniszczającej chorobie, a jego żona urodziła mu kalekie dziecko. Gdy poznajemy go w filmie dożywa dni swoich w klasztorze, gdzie szuka równowagi i ukojenia.

„Pomarańczowe dzwony” otrzymały w Karlowych Warach cenną Nagrodę Róży z Lidici, właśnie za swój głęboki, niepodrabiany autentyzm.

Dobre przyjęcie na festiwalu nie znane jeszcze polskiej publiczności „Ultimatum” Janusza Kidawy. Film mistrza naszego dokumentu, który w ostatnich latach — i to bardzo udanie — próbował sił w fabule i tutaj oceniono wysoko. Sensacyjny w formie, stanowi prawie dokładną rekonstrukcję napadu na polską ambasadę w szwajcarskim Bernie, którego dopuściła się grupa kryminalistów. Swoją czyn uśloślił on, jak wiadomo, określił w kategoriach politycznych, szybko jednak okazało się, że mniej im chodzi o wyczyn ideologiczny, bardziej o okup w walutach twardych. Kidawa, który zgodnie z literą scenariusza Jerzego Janickiego ubarwił nieco przebieg bandyckiego napadu, stworzył dzieło o dużej nośności dramatycznej, ciekawie zarysowanych sylwetkach czarnych charakterów, dużej dozie napięcia. Szkoda może, iż nie zawierzył swojemu instynktowi dokumentalisty do końca, bo również bez efektownych ozdób, za to z większym ładunkiem argumentacji politycznej, „Ultimatum” mogłoby się stać jeszcze ważniejszym świadectwem swojego czasu. To jednak tylko na marginesie; oddajmy bowiem Kidawie co mu się należy, a otrzymał on w Karlowych Warach wysoko notowaną nagrodę Czechosłowackiego Związku Artystów Dramatycznych, i to w pełni zasłużenie.

Poza wszelką konkurencją plasował się na festiwalu „Lew Tołstoj” Sergiusza Gierasimowa, uhonorowany Grand Prix. I ten historyczny fresk weterana radzieckiego kina mieścił się w paradokumentalnej tendencji, tak charakterystycznej dla całokształtu festiwalowej oferty. Gierasimow, który otwiera w filmie również postać tytułową, nazwał swój monumentalny obraz „kroniką filmową”, i nie pomylił się ani o jotę. Ostatnie trzy lata z życia Lwa Tołstoja zarysował bowiem z niezwykłym pietetem dla najdrobniejszego szczegółu. Partneruje Gierasimowowi znakomita jak zawsze Tamara Makarowa.

Wyjeżdżaliśmy z Karlowych Warów z przekonaniem, że gospodarze dołożyli wszelkich starań, by międzynarodowy festiwal kina uczynić tyleż atrakcyjnym, co pożytecznym. Oby filmy, które udało nam się obejrzeć, choć w rozsądnym wyborze trafiły na ekrany naszych kin i do telewizji.

Nasza księgarnia

JÓZEF BOGUSZ — „Lekarz i jego chorzy”, PZWL 1984, wyd. II, nakł. 20 tys. egz., str. 158, cena 90 zł. Jest to druga edycja wydanych w 1979 r. esejów profesora Józefa Bogusza, wybitnego chirurga, przewodniczącego Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, redaktora zeszytów oświeceniści „Przeglądu Lekarskiego”. Trudno powiedzieć o bardziej polecił czytelnikom książki J. Bogusza, który z artykułów — czy „Trzech mistrzów” (świetne portrety charakterystyki profesorów Rutkowskiego, Olbrycha i Kępińskiego), czy „O eutanazji”, czy „Błąd sztuki lekarskiej”, czy „Pielegniarki”, czy wreszcie „Między prawem a sumieniem”. Te książki należy bowiem przeczytać cała — i po pewnym czasie do niej wrócić. „Gdy lekarz osiągnie pewną granicę życia — pisze autor — nadochodzi go nieraz niedoparta chęć spojrzenia wstecz. Czy jednak muszą to być wspomnienia? Wydaje się, że mniejszym nadużyciem ciępliwości czytelników i większym pożytkiem dla nich może stać się skromny wybór tych epizodów i przemysłów, które rokuja możliwość najwięcej społecznej korzyści w razie wspomnienia ich w piśmie. Ta książeczka stanowi więc wybór artykułów, które łączą wspólną koncepcję: służbę dyskusyjną, nieraz wstydliwie pominiętą, nierzadko drażliwą, a nie dającą się pominąć zagadnienia ze wspólnego kręgu problematyki stosunku do chorzy, podejścia do nich, wyboru sposobów postępowania z nimi”.

KRZYSZTOF KAKOLEWSKI — „3 złote za słowo. 22 historie, które napisało życie”, Iskry 1984, wyd. III, nakł. 20 tys. egz., str. 455, cena 150 zł.

KRZYSZTOF KAKOLEWSKI — „Dziennik tematów”, Iskry 1984, wyd. I, nakł. 50 tys. egz., str. 231, cena 150 zł.

Autora przedstawia nie trzeba, firma to renomowana, przypomnijmy tylko, że pisarz i reportażysta Krzysztof Kakolewski urodził się w 1930 r., ukończył Wydział Dziennikarstwa UW, w którym w przyszłości miał zostać wykładowcą. Najpierw jednak była reportażerka w „Sztandarze Młodych”, potem w „Świecie”, w „Kulturze”, „Literaturze”, a pion tych lat przedstawiony jest w prezentowanych tu pozycjach: w pierwszej mamy reportaże z lat 1958–1966, w drugiej reportaże z różnych okresów, połączone w tom, którego pomysłu podsunął autorowi panie Krystyna Goldbergerowa i Barbara Kaczorowska, a za co wdzięczny reporter nie omieszkał publicznie podziękować. W przygotowaniu tom drugi „Dziennika tematów”.

„Konstytucja 3 Maja”. Wydawnictwo Lubelskie 1984, wyd. II, nakł. 50 tys. egz., str. 84, cena 60 zł. Tom z niezwykłą pożytecznością. Książka przynosi pełny tekst Konstytucji 3 Maja w opracowaniu Jerzego Łojka. Na zakończenie obszernego, 54-stronicowego wstępu, czytamy: „Konstytucja 3 Maja przeszła do historii jako jedno z trzech wielkich dzieł konstytucyjnych XVIII w.: razem z konstytucją amerykańską 1787 r. i z konstytucją rewolucyjnej Francji z września 1791 r. Historiografia światowa uznała te trzy dzieła za latarnie ideowe epoki. Nie bacząc na wszelkie niedostatki naszej Ustawy Rządowej, uznajmy, że jej pozycja w tradycji politycznej, demokratycznej części dzisiejszego świata jest niewątpliwie i ogromna”.

LESIAW M. BARTELSKI — „Walcząca Warszawa”, Książka i Wiedza 1983, wyd. II, nakł. 40 tys. egz., str. 184, cena 60 zł. Lesław M. Bartelski, poeta, prozaik i eseista, należy do pokolenia Kolumbów, rocznik 1920. Podczas okupacji członek AK, jako poeta związany z podziemną grupą „Szukania i Naród”, uczestnik Powstania Warszawskiego. „Walcząca Warszawa” ukazała się pod koniec 1968 roku — pisze autor we wstępie — i była pierwszą popularną pracą dającą syntezę dziejów miasta w latach 1939–1944... Życyliśmy miastu i jego mieszkańcom, aby Warszawa otrzymała wreszcie monografię całościową godną wielkości jej spraw i ludzi”.

RYSZARD MIERNIK — „Pieśń o Michniowie”, WL 1983, wyd. III zmienione, nakł. 20 tys. egz., str. 37, cena 60 zł. Autor urodził się w 1929 r. w Suchedniowie, z wykształcenia jest polonistą, mieszka w Kielcach, jest poetą i prozaikiem. „Pieśń o Michniowie” to poemat poświęcony tragedii mieszkańców świętokrzyskiej wsi Michniów, w której podczas pacyfikacji wymordowano przeszło 200 osób.

KONRAD STRZELEWICZ

XXIV MFF w Karlowych Warach

Kino i polityka

Od naszego specjalnego wystannika WITOLDA RUTKIEWICZA

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

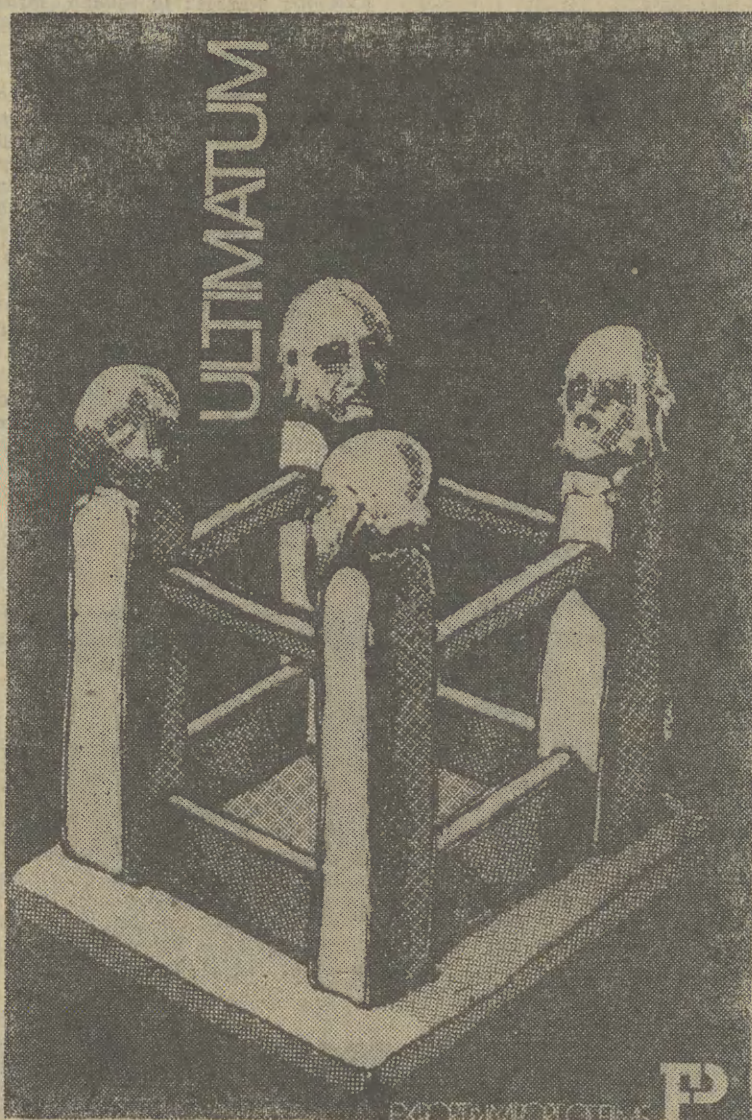
XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach

XXIV MFF w Karlowych Warach



Plakat filmu „Ultimatum”.

noz. I pod tym względem się na nich nie zawodzi. Filmy prezentowane w konkursach karłowickich przynoszą ogromny materiał poznawczy. Kto chce się uczyć świata, posiadać wiedzę o odległych krajach nie w wymiarach bedekerowych jednak, lecz z uwzględnieniem specyfiki historycznej, społecznej, kulturalnej i obyczajowej, temu festiwal daje ogromne pole do refleksji. Nadsyłane tu filmy wywodzi się bowiem z najsłabszych tradycji kina dokumentalnego i edukacyjnego. Swoją rygorystyczną — nigdy poznawczą! — akcentacją również przez wybór aktorstwa. Rzadko w tych filmach grywają okrzykami gwiazdorzcy, często natomiast oglądamy utalentowanych amatorów.

wi do zarysowania szerokiego tła społecznego środowisk muzmalnych, których niewzruszone zasady niosą nietolerancję, niekiedy zaś — tragedię. Chociaż film zwycięży optymistyczny finał — dziewczyna opuści niechcianego męża, decydując się na samodzielne wychowywanie dziecka — skala problemu pozostaje żywa.

Ostrą obserwacją socjologiczną wyróżnia się „Sny zrodzone w Damaszku” Mohamada Malasa. Ta opowieść o biednej rodzinie syryjskiej, która po śmierci ojca rokuje zmuszona jest wyemigrować za chlebem do stolicy i tam przeżywa pasmo upokorzeń, głód i poniewierkę, stanowi jednocześnie potępienie dla tych stosunków społecznych, które nierówność uznają za nienaw-

FAN CLUB

ZYGMUNT
KISZAKIEWICZ

z tygodnika

„Panorama”

prezentuje w „GK”



Kto śpiewa?

Jarocin '84 — akt pierwszy

Decyzja zapada na pięć przed dwunastą. Komitet organizacyjny Jarocina 84 w liście otwartym, wystosowanym do przyjaciół festiwalu pisze: „wiemy, że pachnie skandalem, że jest prawie sensacją” (owa decyzja — przyp. Z.K.) i dalej: „widzimy już niektórych domniemywaczy, czemu przez skórę te wszystkie spekulacje, co to i dlaczego się stało...”

Pytanie „co i dlaczego się stało” nie wydaje mi się, nawiasem mówiąc, tak bardzo nieuzasadnione, skoro organizatorzy — jak sami przyznają, „w ostatniej chwili” — zdecydowali się odwołać udział w jarocińskim festiwalu muzyków rockowych całej bez mała czołówki polskiego rocka.

Brak tak zwanych „guest-stars” w tegorocznym Jarocinie nie byłby niczym szokującym, biorąc pod uwagę, że już dwadzieścia miesięcy temu większość zaproszonych gwiazd nie dojechała z różnych przyczyn na „wielkopolski Woodstock”. Widocznie nie taki on dla nich znów Woodstock, ale o tym komitet organizacyjny wiedział od dawna. Zresztą czytamy o tym we wspomnianym liście: „Rok 1983 był przykłądem wahań w koncepcji festiwalu... zastanawialiśmy się czy budować go w oparciu o awangardę rockową i nowych wykonawców, czy pojąć na pewnego rodzaju latwiznę i zaprosić kasowe gwiazdy”.

No, cóż, nie zazdrościsz animatorom jarocińskiego dylematu. Młodzież, zjeżdżając tu raz w roku z całego dookoła kraju, chciała by pewnie mieć okazję zobaczyć i usłyszeć na festiwalu nie tylko nowe talenty, ale również spotkać się ze swoimi ulubieńcami. Wybór między sprawdzonymi wykonawcami, a intrygującymi postaciami z artystycznej „smugi cienia”, wydaje mi się dość sztuczny: przecież jedno nie musi wykluczać drugiego. Ale skoro już uznano, że trzeba takiego wyboru dokonać — dlaczego, dalebóg, czyni się to w ostatnim momencie?

Podobno „festiwal, który miał być tygiem nowej muzyki, nie wiadomo kiedy wpadł przez maleńkie szczeliny powiew komercyj i zwyczajności”. Hm, niby skąd o tym wiadomo, skoro już w roku ubiegłym zabrakło — z przeproszeniem — „tytanów list przebojów, gigantów wytwórni płytowych, mieszkających w wykwintnych hotelach” (a tak mimochodem: w Jarocinie istotnie jest świeżo szukać hotelu z jakąś klasą)?

„Tak, tak, nie było innego wyjścia... Jarocin rodzi się na nowo... postanowiliśmy uciec do źródeł. Bez szpanu i bez rozdymania. Bez gwiazd”. — Po czym — po takim manifestie — Walter Chelstowski anonsuje na antenie „trojki” przyjazd do Jarocina... TSA, Ossiana, Klaus Mitoftcha, Ireneusza Dudka, Mister Zooba i wielu innych, doskonale znanych z „rockareny”, „Rocka nad Bałtykiem” czy „Opola 84” przedstawicieli rockowego topu.

Ich obecność w Jarocinie tłumaczy się wysłaniem formułą „awangarda i promocja”. Awangarda i owszem... ale po co to kokieteria: „nie chcemy pokazywać tego co można było obejrzeć na innych festiwalach i koncertach, z których część można było ostatnio nawet obejrzeć w telewizji”? No i przecież bardzo dobrze, że można było obejrzeć (choć w części) i usłyszeć (prawie w całości, ale za to tylko w radiu).

I kto tu uskarża się na podziały w światku muzycznym? Programowe dzielenie twórców naszej rozrywki na sprzedajnych „starców” i utalentowaną, poz-

bawioną dostępu do mas mediów „młodzież” wydaje mi się niezbyt rozsądne nawet na linii Demarczyk, Niemem-Ciechowski, Janerka, a co dopiero w samym Jarocinie, niejako w poprzek zakurzonego boiska!

Czyżby chłopcy z często pokazywanych w telewizji zespołów Mr Zoob lub Klaus Mitoftch byli starsi — ergo, „gorsi” — od ostatnio rzadko pojawiających się tam Shakin, Dudiego, Stanisława Sojki, którzy doznali zaszczytu zaproszenia do Jarocina i Józefa Skrzeka, którego na liście zabrakło?

A więc dobrze, organizatorzy chcieli wprowadzić pewne zmiany. Nie sposób nie podpisać się pod biletem do Jarocina dla tych, którzy nagrywają „gdzieś tam w piwnicach, klubkach, na domowych kaseciakach”. Jest tam naprawdę sporo fajnej, dobrej i szczerzej muzyki — jak określa ją autorzy listu. Ale to nie zmienia faktu, że już dziś docierają do mnie skargi znacznej części owych „szczerych i fajnych”, dla których zabrakło na jarocińskie scenie miejsca (zwłaszcza dla tych z kręgu heavy metal, bo ponoć inne były preferencje wysokiej komisji), że byli tacy, którzy otrzymali wiele czasu na próby i tacy, którym dziękowano za konsolę już po zagraniu jednej frazy.

Sprawiedliwość w dziedzinie tak subiektywnej jak sztuka jest utopią. Nie znalazł jej — jak już łatwo dostrzec — także w Jarocinie wszyscy pretendenci do roli następców Panasewicza, Ciechowskiego czy Stróżniaka (ten pierwszy został zresztą niedawno pobity przez tajemniczych antagonistów i zespół Lady Pank nie mógłby i tak przyjechać do Jarocina). Odrzućmy więc obraźliwą frazeologię, skierowaną pod adresem niedoszłych gwiazd festiwalu — iż to „ciężko pracując, zarabiając na życie przestali się rozwijać, unosząc do sztuki nowe wartości, występując gromadnie na wszystkich większych imprezach rockowych jeszcze bardziej spowolnieni”.

Ci, których widzę na tegorocznym jarocińskim afiszu może nie zdążyli jeszcze spowolnić, ale nie jestem pewien czy zawsze dojrzel już do wzbogacenia sztuki estradowej utworami takimi jak chociażby „Stan gotowości”, „Poranna wiadomość” czy „To jest tylko rock’n’roll”, by wymienić co bardziej sensowne utwory kilku zaledwie spośród „wielkich nieobecnych” Jarocina 84.

Kto zatem jest tam obecny? Oprócz wymienionych już TSA, Klaus Mitoftcha, Sojki i paru innych, którzy nie wiem czy powinni się cieszyć, że wyłazono ich spod gwiazdorskiego ostracyzmu, czy też martwić się, iż nie należą już do topu a brylować mają: Śmierć Kliniczna, Dinozaur, Holocaust, Racja Stanu, Markiz de Sade, Nowa Mowa, Fort BS, Eksmisja, Sekta, Stos, Rokosz, Browar Łomza, Siekiera a nawet, strach pomyśleć — Dezertier i Prosektorium! Już w sobotę wieczorem będzie wiadomo, a państwu zrelacjonuje to w kolejnym „fan-clubie”, czy rebelia ekscentrycznych nazw zaowocowała również pełnią innych efektów.

Jarocin może, a kto wie czy nawet nie powinien obejmować się bez uznanych gwiazd pod jednym warunkiem, że jako „salon odrzuconych” w muzyce — dorówna co najmniej pamiętnemu ruchowi „wściekłych” w niegdyś awangardowej plastyce. W przeciwnym razie wolalbym zakończyć epatowanie burzą nazwami Lady Pank i Lombard, niż śledzić — po tępą Siekierkę i zamoczony Stos!

tygodniowy program telewizyjny

4 VIII — 9 VIII

SOBOTA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dźwiękach
9.00 Kino teleferii: „Przygody pana Michała” odc. 9 pt. „Porwanie” i odc. 10 pt. „Smak zemsty”
10.00 Historia dramatu polskiego: Leon Kruczkowski „Niemy”, reż. A. Łapicki. Wyst. A. Łapicki, M. Komorowska, K. Janda, J. Borkowski, E. Błaszczak, J. Kryszak, B. Pawlik, G. Kownacka i in.
11.40 O żywieniu
12.00 Podróż bez biletu: „Praga” — impresja poetycko-dokument. prod. czechosł.
13.45 Telewizyjny Koncert Życzęń dedykowany honorowym dawcom krwi
14.15 Na barykadach powstania — wojkowy progr. dokum.
14.45 Hobby
15.15 Dt — Wiadomości
15.25 Program dnia
15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących.
16.00 „Droga”, odc. 5 pt. „Rysopis uwodziciela — film TP reż. S. Chęciński.
17.00 III Dni Przyjaźni Między Polskiej i Radzieckiej
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”: Antylopy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Dzień czwarty” — film fab. TP
20.30 Studio Sport
22.05 Żniwa 84
22.10 Na żywo
22.45 „Sabat w podróży” — widowisko rozrywkowe
23.05 Kino nocne: „Warto było zobaczyć” — angielski film sensacyjny

PROGRAM II

10.00 Premiera w „Dwójce”: „Dzień czwarty” — film fab. TP
16.30 — 23.25
16.30 Dt — wiadomości
16.40 Wideoteka
17.10 „Gorąca linia” — ekspres reporterów telewizyjnych
17.40 „Na deptaku w Ciechocinku” — wizyta w uzdrowisku
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi przedstawia: Świat malarskiego płótna
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 1500 sekund wielkiego sportu
20.30 „Lato z melodią i piosenką” — gra orkiestra PRITV w Katowicach
21.05 „Muzeum Czartoryskich”: Przeszłość — przyszłość
21.30 „Anatomia miłości” polski film obyczajowy, reż. R. Zaluski, Wyst.: B. Brylska, J. Nowicka, B. Majda, M. Frackowiak
22.55 Jazz w „Akwarium”

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.05 TTR — zajęcia wak. sem. 2: Króliki
7.25 TTR — zajęcia wak. sem. 4: Zmiany przepisów ruchu drogowego
7.45 Po gospodarsku — mag. wiejski
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Kino teleranka: „Wakacje Krosza”, odc. 1 — radziecki film przygodowy
10.15 Estrada Folkloru — Kazimierz 84
10.30 „Zabawa w teatr” — program o teatrach szkolnych i młodzieżowych
11.00 „Wielkie wyprawy w Himalaje”: „Kobiety w Himalajach” — franc. film dokum.
11.50 Siedem anten
12.50 Kraj za miastem
13.15 Telewizyjny Koncert Życzęń
14.00 Z filmoteki 40-lecia: „Biskupin”
14.45 „Galeria 36 milionów” — Galeria Polskiej Rzeźby Współczesnej
15.15 Dt — Wiadomości
15.25 Program dnia
15.30 „Cichy pokój” — film prod. czechosł.
17.05 Krajobraz Polski: Z czego Janów Podlaski słynie
17.45 Telewizyjna Lista Przebojów: propozycje na sierpień
17.55 Kulisy wielkiej polityki: Jacqueline Kennedy
18.25 Antena
19.00 Dobranoc: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Film fabularny

PROGRAM II

9.10 Film dla niesłyszących
10.30 „Szlakiem II Armii” — wojkowy program dokum.
11.00 — 23.10
16.00 Dt — Wiadomości
16.10 Finał przebojów „Dwójki”
16.50 Jutro poniedziałek
17.20 Kalendarz Filmowy „Kino-Okno”
18.10 Kino familijne: „Ojciec Murphy”, odc. pt. Zbieg mimo woli — film prod. USA
19.00 „Malarz i polityk” — program o Włodzimierzu Tetmajerze
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport
20.45 „Melodie sceny, świata i ekranu” — program muzyczny
21.30 „Z pamiętnika szalonej gospodyni”: Bezinteresowna zawiść
21.45 Sensacje XX wieku
22.15 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach”, odc. 2 pt. Lek — film fab. prod. czechosł.
22.50 Dt — 24 godziny

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

17.15 Program dnia
17.20 Dt — Wiadomości
17.30 Na krawędzi słowa — magazyn humanistyczny
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.20 Saldo — magazyn gospodarczy
19.00 Dobranoc: „Przygoda małego ogorka”
19.10 Ptasie wyspy — radz. film dok.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: Andrzej Zakrzewski „Co tam u pana w Warszawie”, reż. Andrzej Zakrzewski, wyst.: A. Kowalczyk, K. Kołbasiek
21.05 Zjadacie gwiazdy — progr. publicyst.
21.35 Dt — Komentarze
21.50 Żniwa 84
22.00 Pokój 408
22.30 Album chopnowski: Uspokojenie
22.50 Dt — 24 godziny

PROGRAM II

18.25 Program dnia
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Północ głowa — Stępa, kłusem i galopem
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Kalendarz historyczny”: I wojna światowa — sytuacja Polski
20.15 Gwiazdy areny — widowisko rozrywkowe
21.15 Dt — Wydarzenia: telefon „Dwójki”
21.30 Gość Letniego Studia „Dwójki”
21.45 „Jam jest śmierć, która niszczy świat” — program publicystyczny
22.15 Literatura i ekran: „Dzwony Tower” — film prod. NRd, adapt. powieści W. Hugo pt. „Maria Tudor”

WTOREK

PROGRAM I

9.00 Teleferie Najmłodszych: „Wakacje ze słońcem”, kino teleferii „Przygody Sindbada”, odc. pt. „Przygoda z bojaźliwym sultanem”
10.30 Film dla II zmiany: „Abigail”, odc. 2 — film prod. weg.
17.15 Program dnia
17.20 Dt — Wiadomości
17.30 „Jak cudne są wspomnienia”: W starym parku
18.30 Mieszkać — poradnik budowlano-mieszkaniowy
19.00 Dobranoc: „Silmak Macius”
19.10 Klinika Zdrowego Człowieka
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Abigail”, odc. 2 — serial produkcji węgierskiej
21.25 „Jak wybierałem wolność” — program publicystyczny
21.55 — Dt — Komentarze
22.10 Żniwa 84
22.25 To jest muzyka
22.55 Dt — 24 godziny

PROGRAM II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski, lek. 23
17.55 Język rosyjski, lek. 23
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Ludzie i ich pasje — magazyn filmów dokumentalnych
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny Dawida

20.00 „Letni savoir-vivre”

Zostaw klucze w sąsieda
20.15 W kręgu opery Giuseppe Verdiego, cz. 2.
21.15 Dt — Wydarzenia: telefon „Dwójki”
21.30 Gość Letniego Studia „Dwójki”
21.45 „Światło sprawiedliwych”, odc. 1 — austriacki serial historyczny

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Krag” — magazyn harcerzy i kino teleferii: „Wakacje z duchami” odc. pt. Dzień bez cudów
10.30 Film dla II zmiany: „Toto-lotek 82” — radziecka komedia satyryczna
12.30 Czas reformy: Nie wszyscy narzekają
17.05 Program dnia
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.20 Dt — Wiadomości
17.30 „Na skraju wsi” — węgierski film fabularny
19.00 Dobranoc: „Pomysłowy Dobromir”
19.10 „Na skrzyżowaniu ptasich dróg” — czesiosłowacki film dokumentalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Toto-lotek 82” — radziecka komedia satyryczna, reż. Leonid Gajdaj
21.45 Dt — Komentarze
22.00 Żniwa 84
22.10 „Koniec czasu oswobodzonego” — film dokumentalny
22.50 Dt — 24 godziny

PROGRAM II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski, lek. 22
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Śpiewnik domowy: Bywaj dziewczę zdrowe
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Z dykmem cygara
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie”, odc. pt. „Hvar — wyspa Słońca”
21.00 Na ratunek ratownikom — film dokumentalny
21.15 Dt — Wydarzenia: telefon „Dwójki”
21.30 Gość Letniego Studia „Dwójki”
21.45 Szansa — pr. publicyst.
22.15 „Ożół złoś się”, odc. pt. Złoty kielich z rubinami — film produkcji TP, reż. Krzysztof Szmagier

CZWARTEK

PROGRAM I

9.00 Kino teleferii: „Fale Morza Czarnego”, odc. 6
10.30 Film dla II zmiany: „Śmierć na zamówienie” — film kryminalny produkcji czechosł.
17.15 Program dnia
17.20 Dt — Wiadomości
17.30 Interstudia
17.55 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
18.05 „Studziarki pancerne” — wojkowy program historyczny
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Monografia awansu
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje
20.15 „Śmierć na zamówienie” czechosł. film kryminalny, reż. Martin Holly
21.40 Dt — Komentarze
21.55 Żniwa 84
22.05 „Lewica na Zachodzie”: Po Rewolucji Goździków
22.25 „Karel Gott zawsze punktualny” czechosł. program rozrywkowy. Wyst. Karel Gott, Jiri Krampal, Josef Laufer, zespół „Karate San” i in.
23.00 Dt — 24 godziny

PROGRAM II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski, lek. 23
17.55 Język rosyjski, lek. 23
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 To niemożliwe — pr. publicyst.
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Filharmonia „Dwójki”: Recital Chia Chou — fortepian
21.15 Dt — Wydarzenia: telefon „Dwójki”
21.30 Goście Letniego Studia „Dwójki”
21.45 „Było, nie minęło” — magazyn filmów dokumentalnych
22.30 Świadkowie: „Powrót Dawida”

AMBASADA SZWECJI

uprzejmie informuje wszystkie osoby ubiegające się o wizę do Szwecji, że Dział Wizowy Ambasady znajduje się przy ul. Kieleckiej 33 A 02-530 Warszawa, tel. nr 48-42-20 telex nr 816038.

Od 1 lipca br. Dział Wizowy jest czynny dla interesantów w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach 9-14.

W środy i soboty Dział Wizowy jest zamknięty.

MITSUBISHI 1,8 GL DIESEL

♦ COLT — nadwozie 5-drzwiowe, składane oparcie tylne.
♦ LENCER — nadwozie 4-drzwiowe, bagażnik klasyczny.

Nowe modele (1984) o pojemności silnika 1795 cm³, mocy — 58 KM.

Skrzynia 5-biegowa, napęd na koła przednie, pojemne wnętrze, bogate wyposażenie.

Max. prędkość — 145 km/h, przyspieszenie 0-100: 15,5 sek.

Zużycie paliwa na 100 km wg DIN: 4,61 przy 90 km/h, 6,61 przy 120 km/h, 9,91 w cyklu miejskim.

Informacji o możliwości nabywania w/w samochodów udziela przedstawicielstwo Mitsubishi Motors Corporation w Polsce.

POLCOMEX S.A.
00-061 WARSZAWA
ul. Marszałkowska 140
tel. 26-27-32

PRACA

GOSPODARSTWO ogrodnicze — zatrudni od zaraz dwóch pracowników i dwie pracownice (mieszkanie 4 w wyżywienie zapewniać). Zgłoszenia: Tadeusz Gawęda, ul. Za Skłoniem 6, 30-240 Kraków-Chelm. Dojazd z Chelmu Kąkuli autobusem nr 102. g-18184

LAKIER do parkietu — sprzedam. Bochnia, tel. 234-55, po 16.

LOKALE

W WALBRZYCHU — mieszkanie kwatunkowe, 70 m², 1 piętro, telefon, ogródek, zamienie na podobne w Nowosadeckim. Wiadomości: Franciszek Siewka, 34-600 Lomża, ul. Świerczewskiego 96/3.

SPRZEDAŻ

FLIPPERY elektroniczne sprzedam. Zakopane, tel. 34-85. A-148

FIATA 126p, 1979, stan idealny — sprzedam. Bochnia, Dąbrowskiego 15, po 17. T-18811

LODOWKĘ „Młotek 16”, nową — sprzedam. Bochnia, tel. 234-55, po 16. T-18812

CEGLĘ pełną, paloną — dostarcza własnym transportem cegielnia — mgr inż. L. Guś, Dzikawki, k. Dobczyce. g-18754

KAROSERIE Poloneza — sprzedam. Tel. 22-68-35. g-18842

JELCZA skrzyniowego, samowładowego — sprzedam lub zamienie na 126p. Kaszów 407, poczta Liszki (Wyrzali). g-18317

STARA-244, z dźwiękiem HDS — sprzedam. Kraków, Spółdzielców 12/84. g-18473

KOMUNIKAT KRAJOWEJ PKS

Krajowa PKS Dyrekcja Okręgowa w Krakowie informuje, że TERMIN SKŁADANIA WNIOSEK DO ROZKŁADU JAZDY AUTOBUSÓW oraz zapotrzebowania zakładów pracy i szkół na przewozy pracownicze i szkolne na okres komunikacyjny 1985/86 upływa z dniem 31.08.1984 r.

Wnioski należy kierować bezpośrednio do właściwych terytorialnie Oddziałów PKS po uprzednim zaakceptowaniu ich przez Urzędy Miast i Gmin. Złożone po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione w rozkładzie jazdy 1985/86”.

Powszechna Kasa Oszczędności

III ODDZIAŁ w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

w pełnym wymiarze czasu pracy:

- ♦ KSIĘGOWE
- ♦ KONTYSTKI oraz ABSOLWENTKI szkół średnich na stanowiska kontystek
- ♦ KASJERÓW — praca 2-zmianowa

Szczegółowe informacje udziela Zespół Kadr i Zatrudnienia III/O PKO — w Krakowie, ul. Basztowa 17, I p., pokój nr 7. K-5569

THZ „POLIMAR”

Skład Konsygnacyjny

PIEKARY ŚLĄSKIE

ul. Bytomska 359, tel. 87-27-27

oferuje za waluty wymienialne

- ♦ DUŻY WYBÓR SAMOCHODÓW UŻYTYCH — produkcji zachodniej z silnikami diesla,
- ♦ CZĘŚCI ZAMIENNE do samochodów Mercedes

Zakupione u nas samochody zwolnione są od opłat celnych i podatku.

SKAWIŃSKIE ZAKŁADY

MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W SKAWINIE

ZATRUDNIĄ PRACOWNIKÓW

do pracy w nowo uruchamianym, nowoczesnym, wysocześnie automatyzowanym wydziale produkcji elementów do zamknięcia suwakowych na następujące stanowiska pracy:

- ♦ ELEKTROMONTERA automatyki przemysłowej
- ♦ SŁUSZNICZA REMONTOWEGO
- ♦ SUWNIAROWEGO kat. IIS
- ♦ KIEROWCY WÓZKA TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO
- ♦ ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH I NIEKWALIFIKOWANYCH

Warunki pracy zgodnie z przepisami Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu hutniczego.

PONADTO ZAPEWNIAM:

- możliwość uzyskania pożyczek jednorazowych na zagospodarowanie w wysokości 15.000 zł lub 25.000 zł umarzonej po 5 latach nienaganej pracy
- dodatek za staż pracy
- „Kartę Hutnika”
- deputat węglowy w ilości 5.600 kg dla prowadzących gospodarstwo domowe i 1.200 kg dla samotnych, po rocznym stażu pracy
- odpłatne żywnienie w stołówce zakładowej
- możliwość korzystania z ośrodków wczasowych
- możliwość uzyskania zawodu w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się osobiste w Sekcji Kadr i Szkolenia Skawieńskich Zakładów Materiałów Ogniowatych w Skawinie, ul. Tyńceńska 12, codziennie oprócz sobót, w godzinach od 7 do 15.

Klubowa Lista Przebojów

KRAJ:

1. PIRAMIDY NA NIBY — Bajm
2. KOCHAĆ CIĘ ZA PÓŹNO — Kombi
3. STAN GOTOWOŚCI — Lombard (ex aequo)
4. KRÓLOWA DYSKOTEKI — Franek Kimono
5. BAWMY SIĘ, ŚMIEJMY SIĘ — Eleni
6. WIRNIK — Cosmos
7. PORACHUNKI Z BLIŹNIAKAMI — Marek Biliński
8. SAHARA, O TAK — Casus (pl)
9. CWANA MIŁOŚĆ — Urszula Sipińska
10. TY MASZ TO CZEGO NIE MAM JA — Universe (pl — powrót na listę)

ZAGRANICA:

1. SUSANNA — The Art Company
2. FACE TO FACE, HEART TO HEART — The Twins
3. TURN YOUR BACK ON ME — Kaja Goo Goo
4. DANCE HALL DAYS — Wang Chung (ex aequo)
4. ABSOLUTE — Scritti Politti
5. TESLA GIRL — OMD
6. SEND ME AN ANGEL — Real Life
- 7

